Nr. 338. Dnia 6 grudnia. Wtorek. Dnia 24 listopada (6 grudnia) 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 6; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Najjaśniejszy Pan w sobotę, d. 21-go listopada, raczył przyjmować naczelnika sztabu okręgu wojennego warszawskiego, jenerała majora Puzyrewskiego. (*Warsz. Dniewn.*)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jtrzejszemi nieszporami rozpoczynają się uroczyste nabożeństwa odpustowe ku uczczeniu Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościołach: św. Ducha (po-paulińskim), św. Anny (po-bernardyńskim), św. Antoniego (po-reformackim), św. Andrzeja (panien kanoniczek), św. Jacka (po-dominikańskim), św. Józefa (po-karmelickim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Trójcy (po-trynitarskim), śś. Stanisława i Wawrzyńca na Woli.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Bezowocne dotąd usiłowania prezydenta rzeczypospolitej francuskiej, p. Carnota, aby posadzić na fotelach ministerjalnych jakiś gabinet, rozbijały się dotąd o skandal panamski i o współzawodnictwo dwóch głównych stronnictw republikańskich.

Pierwszy w dzisiejszej swojej chaotycznej fazie, wśród niewyrobionych przekonań o tem, kto powinien wnieść światło w tę brudną ciemnicę: czy ankieta parlamentarna, czy zwyczajne sądy, podstawić może nogę każdemu gabinetowi, jakiby się utworzył; nie dziw przeto, że niema amatorów do jednodniowej władzy. Ale rozstrzygającym czynnikiem jest zawistna rywalizacja oportunistów z radykalistami. Kazimierz Périer, jako przedstawiciel—z tradycyj rodowych—lewego centrum, nie chciał wstąpić do gabinetu Brisson-Bourgeois, w którym rej wodziliby radykaliści. I naodwrót: gdy Carnot powierzył w piątek Kazimierzowi Périerowi posłannictwo utworzenia rządu, odmówił wejścia do niego popularny i wpływowy radykał, Bourgeois.

Najwięcej wszakże, zdaniem naszem, widoków w obecnej chwili ma Kazimierz Périer i, jeżeli izba nie zechce psuć dalej sytuacji, jak to uczyniła wczoraj, uchwalając nagłość wniosku p. Pourquery de Boisserin, aby ankiecie parlamentarnej przyznać prawo przesłuchiwania osób sądowych w ich charakterze urzędowym, to mógłby on chyba najsnadniej rzucić pomost pojednania pomiędzy umiarkowanemi a radykalnemi żywiołami republikańskiemi. Posiada on powagę i mir u wszystkich stronnictw, nawet u monarchistów, którzy nie zapomnieli mu zapewne, że w r. 1883-im, gdy postawiono w izbie kwestję wydalenia pretendentów z kraju, on złożył swój mandat, pragnąc pozostać z jednej strony wiernym swoim przekonaniom republikańskim, z drugiej uszanować pamięć swojego dziada, zmarłego na cholerę w r. 1832-im prezesa ministrów Ludwika Filipa i słynnego męża stanu.

Kazimierz Périer jest synem wybitnego również ojca tego samego, tradycją przekazywanego imienia, który był ministrem spraw wewnętrznych za prezydentury Thiersa i zmarł w r. 1876-ym. Nie był on dotąd ministrem, wszakże dwukrotnie należał do gabinetu, jako podsekretarz stanu: w r. 1877-ym przy boku ministra oświaty, Bardoux, w r. 1883-im ministra wojny, jenerała Campenona. Piastował natomiast kilkakrotnie już godność wiceprezesa izby i prezesa komisji budżetowej; jest pierwszorzędną powagą zarówno w sprawach wojskowych, jak finansowych i dyplomatycznych, a jako zwolennik systemu protekcji handlowej, pasowałby także i pod tym względem do usposobień większości izby.

Jak wyglądają koszty ostatnich wyborów amerykańskich, objaśnia nas list, otrzymany z Chicago pod datą 18-go z. m., który opowiada, co następuje:

„Bardzo mało obywateli amerykańskich, a cóż dopiero europejskich, ma wyobrażenie, z jak olbrzymiemi kosztami połączone są wybory narodowe w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Weźmy ostatnią elekcję prezydenta za podstawę; przekonywamy się, iż za organizację wiecu (konwencji) dla postawienia kandydatury na prezydenta i wiceprezydenta przypada średnio 50 centów na każdego obywatela, a za liczenie głosów, w dniu wyborów oddanych, przypada na każdy głos 1 dolar 75 centów. Nominacja i wybór przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych kosztowałyby takim sposobem dolarów 22,500,000.

Z tej ogromnej sumy pokrywa każda partja po 4 miljony dolarów, tyle bowiem wynoszą same koszty konwencji. Liczenie głosów pochłania razem 14 miljonów, a najmniej 500,000 dolarów wydatku miała trzecia partja: *People's party*.

Do tej ogólnej sumy 22,500,000 dolarów, którą za legalny wydatek elekcyjny uważać można, dodać trzeba przynajmniej 10 miljonów, które przez każdą partję wydane zostaną na literaturę wyborczą, druki najrozmaitsze, na opłacenie mówców i lokali dla zebrań.

Niezależne polityczne organizacje dadzą razem najmniej 5 miljonów dolarów, ażeby przeprowadzić wybór kandydatów, przez nie popieranych, a ci kandydaci sami piękną dołożyć muszą sumkę na agitację polityczną.

Ponieważ w listopadzie blisko 45,000 osób na u-

Z TEATRU.

Kwestja realizmu na scenie jest już tak wyczerpaną, tak przedyskutowaną wszechstronnie, że nie widzę najmniejszego powodu jej tu wznawiać. Najwyższym realistą był Szekspir, a po nim każdy autor, który tworzył dzieła dramatyczne trwalszej wartości dla teatru. Moralność w teatrze takżeśmy już omawiali aż do znudzenia. To nie są dzisiaj rzeczy sporne, o którychby rezonować potrzeba. Scena nie jest szkołą, kazalnicą, ani katedrą, a literatura dramatyczna ma prawo na równi z innemi sztukami pięknemi obserwować życie, odtwarzać prawdę, podnosić i uszlachetniać ducha wzruszeniami wielkich cierpień, męczarnią wielkich serc, albo chłostać biczem satyry śmieszności i wady, z których człowiek może się śmiać i wyleczyć ośmieszeniem. Dramat, komedja z natury rzeczy są najrealistyczniejszemi ze sztuk pięknych, bo za główny czynnik wywoływania wrażeń używają żywego słowa, mimiki, gestu, artysty-aktora jednem słowem.

Czy poezja wyłączała nawet krańcowy realizm na scenie? Nie mówmy już o tych, których genjusz czy talent kierował wyłącznie i wyjątkowo do teatru, jak: Szekspira, Moliera, Szyllera. Ale Göthe, Göthe nie był poetą dramatycznym głównie i wyłącznie. Czy pomimo to, gdy pisze rzecz dla teatru, gdy ją tylko w formę dramatyczną ubiera, nie jest realistą prawie krańcowym, jak w „Fauście"?

Tu nie forma stanowi, nie środki działania na scenie, ale owa skłonność dziwna tego nowego kierunku do wyszukiwania wszystkiego, co brudne, wstrętne, co obrzydzenie sprawia, a nie wywołuje wrażeń żadnych oprócz nudy i zniechęcenia. Ot w beletrystyce, w powieści porównajcie dwa utwory, pewno jednakowo wszystkim znane: „Nędzników" Wiktora Hugo i „Pogrom" (La Débacle) Zoli. Tu i tam jednakowo Francja rozbita. Tu i tam zwycięzki nieprzyjaciel w samo serce ugodził, przypuszczam, że jednakowo przez obudwu autorów ukochaną ojczyznę. Przeczytajcie, proszę, rozdziały o bitwie pod Waterloo z „Nędzników" i ustępy o pogromie sedańskim Zoli. Zobaczycie sami, jakie to porównanie refleksje w was wywoła, jak odrazu uderzy was różnica dwóch kierunków twórczych, w których realizm i prawda stoją na zupełnie jednym stopniu. Środki wywoływania wrażeń są zupełnie te same, a czemuż wrażenia wprost odmienne?

To samo i w teatrze. Szekspir nie zawaha się zaprowadzić was wszędzie, nawet do domu rozpusty. Rasyn histeryczny obłęd Fedry chucią kazirodczą spotęguje. A pomimo to wyjdziecie z teatru szlachetnie wzruszeni dziełem sztuki, dziełem poezji, utworem pięknym. Molier powie wam przez usta swoich typów, komicznych często, rzecz bardzo jaskrawą, nawet sprośną, taką, żebyście nie mogli jej powtórzyć i w męzkiem poważniejszem towarzystwie; na scenie to nie razi, bo wyraz ten, dowcip, czy obserwacja pasują do człowieka, licują z jego charakterem, właściwe są epoce, w której żył autor, z otoczeniem danej postaci i jej usposobieniem zgodnem z sytuacją. Realistą na scenie w szczegółach, w prawdzie, w obserwacji, w przedstawieniu charakterów, musi być każdy, nawet poeta i krańcowy idealista. Wszakże jest nim i Ibsen, według mnie, jeden z największych idealistów chwili obecnej, choć się pod jego sztandar, kompromitując go, gwałtem wszyscy naturaliści francuscy i niemieccy cisną.

Ale nie tu wcale leży jądro kwestji. Oto grają nam komedję, o której wiemy z krytyk zagranicznych, że jest na wskroś realistyczną, że należy do wybitniejszych utworów nowego kierunku aż werystycznym zwanego. Nowy kierunek literacki, nowy prąd, toć przecie zawsze rzecz ciekawa. Idziemy na nią, publiczność wypełnia cały teatr. „Będzie to coś bardzo jaskrawego. Będą tam rzeczy ostre." Autor ze śmiałością, która już nawet na nazwę odwagi dziś nie zasługuje, będzie wskazywał rzeczy po nazwisku, a rozmiłowany w skandalu, akcentować będzie nawet dosadnie to, co szanując względy przystojności publicznej, mógłby naszej domyślności pozostawić. Po co kłaść kropki nad i, kiedy my dzisiaj umiemy odnaleźć dwuznacznik tam nawet, gdzie go niema? Mniejsza o to. Mamy zobaczyć nowych ludzi, nowe charaktery, pomysł nowy, a choćby jakieś spostrzeżenie nam nieznane, na głębszej obserwacji autora oparte!... No i zawodzimy się najsromotniej, od początku do końca; bo nawet i ci, którzy skandalu szukać przyszli, spodziewali się rzeczy sprośnych, czy bardzo jaskrawych — na czysto pieniądze stracili...

Jest mama operetkowa, pani Delfina Tossio. Nie kradziona, ale zrabowana żywcem z matki Dory Sardou, tylko postawiona o parę stopni niżej w sferze towarzyskiej. Ta mama, która w młodości swojej musiała być żoną jakiegoś pana Travetti, bo gdyby nas w komedji nie zapewniano, że miała autentycznego męża, zarazbyśmy ją musieli do najbliższego pokrewieństwa z matką Izabelli Clémenceau wylegitymować, żyje sobie z trzema córkami wygodnie i szczęśliwie w Medjolanie, przeważnie na koszt wielbicieli tychże córek. Prowadzi dom otwarty, w którym bywają sami mężczyzni. Co tam robią? Bawią się z pannami, a bawią się tak dobrze, że się za to pozwalają mamie i córkom eksploatować, zresztą w granicach umiarkowanych. Jakie są nowe rysy charakterystyczne, zaobserwowane przez autora w tej mamie? Przyjmuje prezenty, zaprasza na obiady, na które goście dostarczają prowiantów, chodzi z córkami na śniadania, kolacje itp. przyjęcia do kawalerów; pożycza pieniędzy od młodzieży, która u niej bywa, na wieczne nieoddanie; patrzy przez szpary na lekceważące zaloty zbieraniny hulaszczej do swoich córek; cieszy się nadzieją wydania dziewczyn za mąż, a wreszcie tolerowałaby nawet ich upadek zupełny, byle się całej rodzinie sowicie opłacił.

Nie mam czasu ani miejsca, abym z dokumentami w ręku przekonał czytelnika, że mu każdy wyraz, powiedziany przez tę mamę Tossio, czy o tej mamie, nietylko w tej samej treści, ale w dosłownem brzmieniu w stu komedjach francuzkich wynajdę. I nie będę szukał daleko. Dumas syn, Sardou, a przedewszystkiem Labiche wystarczą mi zupełnie.

W tym szanownym domu są trzy córki: Paulina, Selena i Nini. Paulina z trzech najpoważniejsza, smutna, stroniąca od ludzi, jest główną bohaterką kome-

rzędy, od prezydenta zacząwszy do konstabla, bywa wybieranych, przeto przypuszczać należy, że każdy z tych 45,000 kandydatów swój podatek złoży, a że, jak obliczono, podatek ten średnio wynosi 300 dolarów, co czyni razem 13,500,000 dolarów, przeto po doliczeniu tej sumy do poprzednich, otrzymamy razem 51 milj. dolarów.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w czasie ożywionej agitacji politycznej ruch handlowy, przemysłowy i robotniczy mniej lub więcej cierpi, to śmiało powiedzieć możemy, że elekcja narodowa pośrednio i bezpośrednio kosztuje okrągłych 100 miljonów dolarów."

Br. Z.

Poeta zapomniany.

Dziwną zaiste pamięć posiadają ludzie, szczególniej względem tych, którym nieraz zawdzięczają chwile duchowej rozkoszy i zachwytu.

Dziś biją im oklaski entuzjastyczne, jutro, gdy mowa o nich, pytają: więc „on", lub „ona" jeszcze żyją?

Otóż na miejskim bruku przyszło mi do mózgu wspomnienie wielu chwil wspólnie przeżytych z człowiekiem, którego poezjami w swoim czasie zachwycała się Warszawa, gdy je deklamował Królikowski.

Dziwnemi były losy tego człowieka-poety, którego czytelnikom *Kurjera* mam zamiar przypomnieć, a dziwniejszym jeszcze koniec jego pieśni życia, tak świetnie rozpoczętej, rozdźwiękiem przerwanej i na nowo nawiązać się nie mogącej.

Pamięć moja o Władysławie Szancerze, używającym niegdyś pseudonymu Władysława Ordona, sięga jeszcze dzieciństwa, to jest tej chwili, gdy za ladą cukierni Malczykowskiego w Płocku uwijał się mały jak ja chłopczyna i podawał gościom czekoladę lub ciastko.

Był to mały brunecik z noskiem, przypominającym nieco semickie pochodzenie, o oku żywem i bystrem, zręczny, fertyczny i dowcipny wielce w odpowiedziach, zawsze pełen zdumiewających na swój wiek obserwacyj.

Szczegół ten wiem z ust ś. p. Józefa Narzymskiego, którego na rok przed śmiercią miałem sposobność poznać i któremu niejeden talent u nas zawdzięcza poparcie i zachętę, o czem zresztą mało kto dotąd wspominał.

Narzymski też młodego chłopca, uderzony jego zdolnościami, wyciągnął z cukierni i zajął się jego przyszłością.

W kilka lat potem znaleźliśmy się z Ordonem w trzeciej klasie gimnazjum płockiego, gdzie opiekowali się nim Karscy i gdzie wraz z dwoma chłopcami tej rodziny, mianowicie Adolfem i Włodzimierzem, mieszkał wspólnie na stancji.

Tu już pisywał wiersze i ładne ćwiczenia, które nań zwracały uwagę profesorów.

Później przeniosłem się do innego gimnazjum i na długo straciłem Ordona z oczu.

Spotkaliśmy się znów w szkole i w *Kurjerze Codziennym*, gdzie pod Karolem Kuczem pisywał wiersze i artykuły.

Jego „Loterja", oddeklamowana przez Królikowskiego na koncercie studenckim, zrobiła furorę, jak niemniej „Na strażnicy", wiersz specjalnie na cześć straży ogniowej napisany.

Odtąd rozrywano sobie jego utwory poetyczne, w których tkwił zapał młodzieńczy, myśl głęboka i przepiękna forma.

W parę lat później przeniósł się do Lwowa, gdzie tłumaczył Musseta, Heinego i sam wiele ładnych rzeczy stworzył.

Ciekawy o losy towarzysza młodości i wielu chwil wesołych późniejszych, pytałem o niego, a pomimo to, iż Ordona znano niegdyś powszechnie, nie umiano mi tutaj nic więcej powiedzieć jak tylko, że dostał pomieszannia zmysłów i że go odwieziono do domu obłąkanych w Kulparkowie; wielu utrzymywało, że umarł już dawno.

Postanowiłem więc odwiedzić ów dom, nad którego drzwiami wypisaćby należało dantejski napis: „*Lasciate ogni speranza*".

Wrażeniami, jakie odniosłem przy zwiedzaniu tej instytucji, podzielę się z czytelnikami innym razem, dziś zajmuje mnie tylko Ordon, którego śród obłąkańców szukałem, i którego dzięki uprzejmości mego kolegi i przyjaciela lat młodych, dra Michała Plucińskiego, nakoniec odnalazłem.

Siedział w kąciku obszernego pokoju, odziany w burego koloru kaftan szpitalny z rękami założonemi na piersiach, poruszając ustami.

Doktor objaśnił mnie, że to sala inteligencji, a jednak na żadnej z tych twarzy inteligencji dopatrzeć się nie mogłem.

Ciemność—wszędzie ciemność.

Przystąpiłem do mego przyjaciela z lat dziecięcych, wyciągnąłem do niego ręce i zawołałem serdecznie: Władku!

Głowę wprawdzie ku mnie zwrócił, ustami poruszył, ale z jego oczu myśli żadnej wyczytać nie mogłem.

Krucze kędziory, któremi tak często z pewnem lwiem zacięciem poruszał, uciekły gdzieś z jego czaszki, dziś łysej, bez jednego włoska, oczy czarne zbladły zupełnie, a cała postać skurczyła się i zmalała; rzekłbyś myśl, uciekając z ciała, zabrała wszystką jego siłę.

— Władku, czy mnie sobie nie przypominasz, to ja...

— Michaś—dorzucił doktor.

— Michasia pamiętam, ale nic więcej nie było, nic, komary tu gryzą, trzeba papierosa, daj papierosa.

Podałem mu, naturalnie, tytunierkę, wziął z niej wszystkie papierosy, odłożył je na bok i szepnął:

— Nie mam nigdy papierosów, a komary gryzą...

Żadnych innych potrzeb nie ma, niczego nie pragnie, o niczem nie myśli...

Takim mi się wydał ten młody a głośny niegdyś poeta, który żyje nie żyjąc, a o którym zapomnieli ludzie.

Jego piosnka przeżyła go jednak.

Pragnąłbym, aby ten nieszczęśliwy, miał przynajmniej zawsze... papierosy...

M. Wołowski

Ankieta mieszkań.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Lublin, d. 3-go grudnia.

Ankieta sanitarno-mieszkaniowa, dokonana pod kierunkiem inspektora lekarskiego dra Skabiczewskiego przez studentów uniwersytetu warszawskiego doprowadzoną została do końca. Uwydatnia ona nie dającą się opisać nędzę i absolutny brak czystości wśród ludności żydowskiej w tych zwłaszcza dzielnicach, które przez epidemję w najsilniejszym stopniu nawiedzone były.

O zachowywaniu najelementarniejszych przepisów hygieny w urządzeniu mieszkań, miejsc ustępowych itd. częstokroć mowy być nie może.

Uposażenie stróżów, o ile w domach się znajdują, mniejszem jest od dopuszczalnego *minimum*: stróż pobiera za całomiesięczną obsługę domu, a czasami kilku domów, około 75 kop., mieszkając *nb.* w innej dzielnicy miasta.

Maleńki pokoik, do którego wchodzi się po drabinie, szumnie zwanej schodami, służy w żydowskiej dzielnicy niekiedy za pomieszczenie dla dwóch rodzin, ogółem do 10-iu osób liczących; ci zaś miewają swoich sublokatorów, płacących tylko za nocleg. Dodajmy do tego woń zgnilizny od przyległego do mieszkania, a znajdującego się w sieni śmietnika, widok zabłoconych, nigdy nie mytych podłóg, zakopcone ściany, wreszcie sąsiedztwo z rzeczką Czechówką, owym Gangesem lubelskim, a będziemy

---

dji. Zakochał się w niej Dario, młody człowiek, mający stałą posadę w Berlinie i przebywający w Medjolanie tylko chwilowo. Nie zważając na otoczenie Pauliny, na jej matkę, siostry, dom, towarzystwo i grunt, na jakim wyrosła, pragnie się z tą dziewczyną ożenić. Ale Paulina nie może wyjść za mąż za człowieka, któregoby prawdziwie kochała, bo musiałaby go zwodzić co do swojej przeszłości, oszukiwać przez całe życie. Ona popełniła błąd, jest kobietą upadłą. Uwiódł ją dawny przyjaciel matki i całego domu Tossiów, jakiś już teraz mocno podstarzały zbereźnik Vercellini. Skorzystał z jej nieświadomości, z poufałych stosunków, w jakich zostawał z jej rodzicami; kto wie czy nie stało się to za zgodą czcigodnej mamy Tossio, kiedy ona teraz liczy na niego, że da Paulinie piękny prezent ślubny i na świadka małżeństwa go zaprasza. Zresztą mniejsza o to wszystko, boć my całą tę historję doskonale znamy. To jest Fernanda Sardou w najzupełniej identycznych przejściach i sytuacjach w akcie pierwszym i drugim, poprzedzających jej małżeństwo. Ta różnica tylko, że Fernandy piśmienne wyznanie błędu do jej narzeczonego nie dochodzi, a tu Dario uprzedzony, cofa się w porę. Ot i wszystko.

Czy Selena i Nini mają być nowe, te panienki, które pozwalają sobie obrywać wszystkie listki z pomarańczowego wiana, byle tylko kwiat sam pozostał nietknięty, choć aromat cały i świeżość utraci? A co mnie obchodzi ten wymiętoszony wianek i jaka wartość literacka pomysłu i charakterów, z których Nini widziałem już w operetkach i w farsach francuskich, a obie siostry cynicznie, ale przynajmniej z niesłychaną prawdą przedstawione w dwóch również siostrach z powieści Zoli p. t. „Au bonheur des dames". I te i tamte były wzięte z życia, nie przeczę. Przyznaję nawet, że cały pierwszy akt „Tych panien" odznacza się wielką wiernością rysunku, tak, że wielu z mężczyzn na wczorajszem przedstawieniu poznawało na scenie dawne i dobre swoje znajome. I cóż ztąd?

Pierwszy akt odnowił trochę kawalerskich wspomnień hulaszczego życia; zajął, nawet zabawił tych, którym coś przypomniał. W drugim akcie śmiali się już mniej, trzeci znużył ich i znudził mimo prześlicznej gry panny Noiret, a po czwartym, rzecz niesłychana u nas, przy pierwszem przedstawieniu nowej sztuki, publiczność prawie że uciekała z teatru, nie wywoławszy ani razu artystów na zakończenie widowiska i kilka rąk zaledwie pannę Noiret oklaskiwało.

I co tu mówić o tej komedji, w której autor, mimo całego swego talentu i zręczności scenicznego pisarza, bo ja mu ani pierwszego, ani drugiej wcale nie odmawiam, zamknął się w tak ciasnych granicach ogranych przez wszystkie francuskie kataryniki motywów, że na nich ani jednego pełniejszego charakteru, ani jednej skończonej artystycznie postaci przedstawić nie mógł. Czy chciał nas przekonać, że na brudnym gruncie, choćby i wyrósł wypadkiem jakiś kwiat wonniejszy, szlachetniejszy, to utrzymać swej czystości i świeżości nie może w takich warunkach życia i przy takiem otoczeniu? No, to mu odpowiemy na to: nieprawda!

Poważne zupełnie studja najcięższej, najboleśniejszej rany społecznej wykazują, że nawet w jaskiniach rozpusty spotkać można nieszczęśliwe stworzenia, które los zbiegiem fatalnych okoliczności w najdziwaczniejszy sposób z niemi związał, a one jednak zachowały się bez zmazy. Że tak jest, to może poświadczyć masa studjów specjalnych i świadectwo lekarzy, którzy te rzeczy specjalnie śledzą z obowiązku.

Wychodziłem wczoraj z teatru, rozmawiając o nowej sztuce, w kółku znajomych. Ogólnie nie podobała się, wydawała się wszystkim monotonną, nużącą, nudną.

— No ale w tem jest prawda, jest życie, jest wiele trafnych obserwacyj—odezwał się któryś z tego grona.

— Masz pan słuszność—odpowiedział mu ktoś drugi!—Tylko mnie podczas przedstawienia nadzwyczajnie dokuczały nagniotki, prawdopodobnie musiałem mieć zaciasne obuwie na nogach. Cobyś pan powiedział, gdybym dla ulżenia sobie bólu zdjął obuwie i obnażone nogi pokazał sąsiadom; toż to także prawda i także życie, a to, cobym zrobił, oburzyłoby pana niezawodnie, pomimo, że współcześnie sama moja akcja wywołałaby w panu bardzo prawdziwą obserwację, że mam ciasne buty, albo że mnie nogi muszą boleć, wedle wszelkich spostrzeżeń naturalistyczno-realno-werystycznych. Razem z prawdą, wierną obserwacją i życiem, na gorącym uczynku schwytanem, wyproszonoby mnie z teatru!... Dlaczegóż więc na scenie mam patrzeć na owe brzydkie, wstrętne i nieestetyczne strony natury ludzkiej, które widziałem, które znam i wiem, że są prawdziwe, ale które należą do tej kategorji moich wspomnień kawalerskich, że ich w przyzwoitem towarzystwie opowiadać nie będę?

Cytuję tę rozmowę, bo ona charakteryzuje do pewnego stopnia wrażenie, jakie publiczność z przedstawienia „Tych panien" odniosła. Wrażenie to trzebaby wytłumaczyć i uzupełnić zdaniem krytyka o utworze Pragi. Według mnie, autor trzymał się wiernie recepty nowej szkoły naturalistycznej francuskiej, która od Wolnego teatru Antoine'a powoli inne sceny paryskie opanowywa. Chciał wykrajać kartkę z życia. Przedstawił pewien szereg wypadków, patrząc tylko na środki, a ani trochę na cel sztuki. Tak mu się złożyło dziwnie, że wyciął kartkę starą, tysiące razy odczytaną, wprost i na wspak, od dołu do góry i naodwrót, z książki zbrukanej, przerzucanej na śmietniku nędzy ludzkiej przez gałganiarzy literackiej tandety. Brudem brudu nikt nie zetrze i nie zmyje. Upadek kobiety, hańba jej, rehabilitacja moralna, w samej sobie odczuta i przeprowadzona — to nie komedja, to dramat. Tam trzeba charakterów wielkich, uczuć podniosłych albo namiętności szalonych. Serca, poezji albo wyższego nad ludzkie miłosierdzia i przebaczenia Chrystusa dla Magdaleny. Tu płakać trzeba, a nie śmiać się, chłostać niema czego, bo i tak rana jątrzy się i boli.

A w rezultacie, jakież rozwiązanie komedji? Czy doszliśmy do jakiejś konkluzji w nowym utworze? Dario cofnął się przed małżeństwem z Pauliną. W ostatniej scenie zmienia zamiary, podniecony namiętnością, pragnie ją mieć za kochankę, nie za żonę. Ona go odpycha, twierdząc najsłuszniej, że bądźcobądź była od niego szlachetniejsza. On namyśla się i w rezultacie, wziąwszy kapelusz, odchodzi. Oto zakończenie komedji. Paulina miała słuszność, była o wiele szlachetniejszą od Daria. Ale w czemże to rozwiązuje kwestję? i czy nas o jej przyszłość uspokaja? Czy mogę być pewnym, że on nie powróci, że

mieli przybliżony obraz jakiegokolwiek mieszkanka przy ulicy Jatecznej, Nadstawnej itd.

Na szczęście jednak wszystkie te warunki zostały należycie zbadane i opisane; nie wątpimy, że zostaną przedsięwzięte środki do poprawy złego.

Pierwsze i niezbędne działania w tej kwestji podjęte już zostały, i projekt oczyszczenia brzegów Czechówki, jako też zamknięcia połączonych z nią stawów, wkrótce w czyn wprowadzony będzie.

Zwrócono również baczną uwagę na hygieniczną wartość wód studziennych w Lublinie, i oto w laboratorjum chemiczno-bakterjologicznem, założonem dzięki usilnym staraniom inspektora lekarskiego, dra Skabiczewskiego, zbadano wodę ze wszystkich (ogółem 73) tak miejskich, jak i prywatnych studzien lubelskich.

Tak badania bakterjologiczne, dokonane przez studentów: pp. Aleksandra Zawadzkiego i Jerzego Brunnera, jak i chemiczne, dokonywane pierwotnie jakościowo przez dra Jaczewskiego i właściciela apteki p. Raro, obecnie zaś ilościowo przez lekarza p. Zdzisława Mierzyńskiego, wykazały brak względnie nawet dobrej wody do picia (z wyjątkiem dwóch studzien) w dolnej (głównie zamieszkiwanej przez ludność uboższą) części miasta, niewielką zaś tylko ilość studzien, dających niezłą wodę, w części miasta górnej.

Ilość bakteryj w jednym centymetrze sześciennym wahała się w granicach od 300 do 60,000, w kilku zaś badanych wodach cyfry bakteryj dochodziły do 600,000, a nawet do miljona i więcej.

W jednej studni przy ulicy Podwale nr. 226 w wodzie znaleziono i stwierdzono przecinki Kocha.

Dla szybkiej i dokładnej bakterjologicznej djagnozy w wątpliwych wypadkach zachorowań w całej gubernji, inspektor lekarski dr. Skabiczewski zaproponował sekcji bakterjologicznej (sekcję bakterjologiczną stanowili pp. Zawadzki i Brunner) tegoż laboratorjum opracowanie odpowiedniego projektu. Z uwagi tedy, że przesyłane wprost w szklanych naczyniach wydzieliny częstokroć przez gnicie uniemożliwiają dokładne i ścisłe badania, rozesłane zostały dla lekarzy powiatowych probówki z odżywką, druty platynowe, oraz odpowiednia instrukcja; zaszczepione do probówki cząstki wydzielin, po przesłaniu do laboratorjum, mogą być z całą ścisłością naukową zbadane, przez co źródła błędów w zupełności są usunięte.

W ten sposób inspektor lekarski w możliwie krótkim czasie może być powiadomiony o świeżych, gdyby się zdarzały, wypadkach zachorowań w całej gubernji.

Dr. Z.

Michelet przy biurku.

Podaliśmy na miejscu tem wczoraj obraz trybu życia i zajęć Dumasa ojca, skreślony ręką syna, dziś dorzucamy sylwetkę jednej z najpiękniejszych postaci w nauce i literaturze Francji, sylwetkę historyka Micheleta.

Źródło jej równie wiarogodne, dała ją bowiem w liście własnoręcznym żona zmarłego.

„Michelet rannym był ptaszkiem— pisze— w latach pierwszej młodości zrywał się o 4-ej zrana. W porze, gdym za niego wychodziła, wstawał o 5-ej; w końcu życia o 6-ej.

Śpiochem był wielkim, sen miał spokojny i głęboki dziecka. Chętnie, gdy był sam, kładł się spać już o 9-ej wieczorem, do poduszki zajmując się czytaniem, stanowiącem dla niego rodzaj wypoczynku i odświeżenia umysłu po pracy historycznej.

Nie zasypiał jednak pod wrażeniem lektury i ulubionych autorów swoich. Przed zgaszeniem światła przeglądał programy zajęć przyszłych, t. j. wytyczne punkty rozdziałów, przeznaczonych do napisania nazajutrz.

W czasie snu w mózgu jego odbywał się zapewne rodzaj utajonej pracy, która z chwilą przebudzenia się zamieniała się w żywe światło wiedzy i często prowadziła go do prostowania błędów z dnia poprzedniego.

Jednem słowem, z gruntu był dziennym pracownikiem.

W przyjmowaniu pożywienia odznaczał się wielką wstrzemięźliwością, unikając pokarmów ciężkich, mniej strawnych jarzyn i t. p. Przed rozpoczęciem pracy wypijał niewielką filiżankę kawy z mlekiem, bez niczego. O godz. 11-ej podawano mu na śniadanie dwa jaja i kotlet. Bardzo niewiele, albo wcale deseru; nigdy napojów alkoholicznych i kawy czarnej, których unikał, jak lekarstwa, gdy kawę białą za wielki uważał przysmak. Upodobanie to iście francuskie.

Rozumnego tego trybu odżywiania się, dającego pierwszeństwo potrawom pożywnym, choć w niewielkiej ilości, trzymał się przez cały ciąg 27-iu lat wspólnego pożycia naszego. Dodać mi tu jednak wypada, iż z bacznością, którejby się w ogóle żony pracujących umysłowo pozbywać nie powinny, podawałam mu mięsiwa czarne i jarzyny bogate w azot, ilekroć, załatwiwszy się z pracą przygotowawczą, zabierał się do gorączkowego pisania, wykończając jednym tchem trzecią część, a nawet połowę tomu.

Gdy jednak zajęty był zbieraniem materjałów, co wymagało raczej spokojnego, jasnego rzutu oka, wyprowadzałam na stół mięsiwa białe, lekkie zielone jarzyny itp., oczywiście nie zajmując go tem zupełnie.

Godzina obiadu była dla nas chwilą wymiany wrażeń i myśli. Czynność odżywiania się zdawała się dodatkową tylko. Wszystko tu jednak przewidziano.

Suma pracy zatem codziennej dochodziła 6-iu godzin. Cyfra ta dla Micheleta stałą była przez cały ciąg życia! Ale po śniadaniu odbywały się posiedzenia po bibljotekach; 6—7-iu godzin, spędzanych po archiwach przez lat 20, w których stał na czele sekcji historycznej.

Powróciwszy do domu o godz. 4-ej, porządkował zebrane materjały i przygotowywał pracę na dzień następny.

Mimo wątłej budowy, zdrowie miał jednostajne. Wzmacniała je praca. Gdy, zebrawszy materjały i przetrawiwszy je, zabierał się do pisania, pracował jednym tchem, jak nakręcony.

Żadnych rozrywek, niewiele albo wcale wizyt, nic przerywającego produkcję. Ukończywszy książkę, doznawał zmęczenia po bezustannej pracy, owego smutku fizycznego, tak właściwego pracownikom twórczym po długim wysiłku. Zdaje się wtedy, jakoby sprężyny woli nawet pryskały. Szczęściem wieś i nauki przyrodnicze przychodziły nam z pomocą." (==)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału i roku uprzejmie prosimy szan. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera", iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona j e d y n i e za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty, winny być adresowane wprost do administracji „Kurjera Warszawskiego".

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż główne punkty projektowanej reformy Banku państwa, zmierzającej do rozszerzenia jego czynności, są następujące: Bank powinien wejść w ściślejsze stosunki z solidnemi firmami i kupcami pierwszorzędnymi w celu dyskontowania weksli, ku czemu winien zorganizować oddzielny personel komisjonerów, dostarczających Bankowi kljentów; do powtórnego dyskonta w Banku będą dopuszczane nietylko weksle handlowe, lecz i rolnicze, dyskontowane już w Towarzystwie wzajemnego kredytu; nareszcie sprzedaż i kupno tratt zagranicznych będą włączona do zakresu obowiązkowych czynności Banku.

= Sprawozdanie z obrotów Banku państwa zawiera między innemi interesujące szczegóły o fałszerstwach banknotów russkich. Wykazano 303 sposoby fałszerstw banknotów, dopełnianych na wzorach z 1866, 1876 i 1887-go r. do r. 1891-go, z których przypada 65 na banknoty rublowe, 117 na trzyrublowe, 24 na pięciorublowe, 37 na dziesięciorublowe, 50 na dwudziestopięciorublowe, 8 na pięćdziesięciorublowe i 5 na storublowe. Ilość wszystkich fałszywych banknotów trzech wspomnianych wzorów, jakie wpłynęły do kas Banku państwa, wyniosła 166,380 biletów, przedstawiających wartość rs. 1,521,688. Z niespalonych biletów znajduje się 28,415 na rs. 241,624 przy aktach śledczych oraz 12,363 na rs. 127,204 w Banku. Ilościowo biorąc, najwięcej fałszowane są trzyrublówki, a wartościowo dwudziestopięciorublówki. Fałszerstwa sturublówek są bardzo nieznaczne, co się tłumaczy z jednej strony trudnościami technicznemi przy wyrobie, z drugiej zaś ograniczonym zbytem.

= W uzupełnieniu wczorajszego naszego telegramu z Petersburga o zatwierdzeniu przez radę państwa projektu podwyższenia o 25% podatku dochodowego, pośpieszamy z wyjaśnieniem, że podwyżka ta nie stosuje się do opłat uiszczanych obecnie przez każdy oddzielny zakład handlowo-przemysłowy, lecz do ogólnej sumy pobieranej z całego państwa. Że zaś jednocześnie z tem zatwierdzono projekt pociągnięcia do podatku dochodowego zakładów i fabryk, opłacających patenty akcyzowe i z tej racji dotychczas od niego wolnych, przeto przewidywane jest, że przyrost dochodu z tego źródła wraz z przyrostem liczby zakładów przemysłowo-handlowych w ogóle pokryje zupełnie świeżo zatwierdzoną podwyżkę, bez uciekania się do podwyższania normy dotąd stosowanej względem oddzielnych zakładów i kategoryj, co jest tem więcej uzasadnione, że i dotychczas wpływały do skarbu znaczne nadwyżki po nad preliminowaną budżetami lat poprzednich sumę, wnoszone już po zamknięciu budżetu przez zakłady, które dla różnych powodów nie mogły być pomieszczone na pierwotnej liście.

---

kochająca kobieta nie zostanie jego kochanką, albo czyją inną, jeśli dalej żyć będzie w tym samym domu, przy matce swojej i siostrach, albo przyjmie pomoc szablonowego rezonera komedji Olgiattego, w którego zwrot szlachetny nie wierzę, ale za to przypuszczam bardzo, że od płochej Nini może łatwo przerzucić się do poważnej a tak nieszczęśliwej jej siostry. Czego mnie ta komedja nauczy, jaki temat do myślenia poda?

Dziwnym zbiegiem okokoliczności przedstawienie „Tych panien" nastąpiło bezpośrednio po „Nauczycielce". Jakąż niesłychaną wyższość ma nasz autor nad włochem! W swojskim utworze podnosiłem zalety etyczne dramatu, tu nie mogę znaleźć ani jednej. W „Nauczycielce" widzę nie próbę rehabilitacji kobiety upadłej, ale napiętnowanie uwodziciela z całą siłą w imię zacnych, uczciwych i prawdziwie ludzkich przekonań. W „Tych pannach" mam tylko obraz rodzajowy, malowany jaskrawo na szarem tle najbanalniejszej powszedniości. Szkoda talentu i trudu autora. Tło już znamy, pomysł i figury także, a ton jaskrawy, z farb w złym gatunku wydobyty, zczerniał odrazu w naszych oczach, gdyśmy dłużej tylko w utwór wpatrywać się chcieli.

O wykonaniu sztuki powiem niewiele. Sypią się u nas teraz nowości jak z rękawa i widoczne jest w wykonaniu ról przepracowanie i znużenie artystów. Obsada sztuki wydała mi się też w kilku osobach nietrafną i źle dobraną. Jedną pannę Noiret

Pan Rapacki postać starego zdechlaka uposażył w dużo dobrych szczegółów i opracował ze zwykłą sobie pomysłowością a przeszarżował tylko w charakteryzacji i osłabił tem jej efekt komiczny.

Pan Frenkiel swobodnie i naturalnie, jak zawsze, starał się humorem choć trochę urozmaicić tak do przesytu wyczerpaną postać rezonera. Taką samą rolę, ale właściwszą dla siebie grał niedawno p. Frenkiel w „Fałszywych cnotach". Siła złego na jednego doprawdy, a na charakterystycznego komika choćby z prawdziwym talentem pana Frenkla rezoner, a w dodatku niby lekki kochanek, to doprawdy zawiele.

Przepracowana w ostatnich czasach pani Borkowska nie mogła się zdobyć na wyciągnięcie całego komizmu, jaki autor złożył w jej rolę. W akcie drugim kilka scen grała zupełnie na serjo, jakby prawdziwa matka liryczna, troszcząca się o los swych córek. Pan Nowicki grał ładnie, choć jeszcze za zimno zakochanego i podnieconego namiętnością Daria, zamało brał w rachunek południowy temperament włocha. Panna Czakówna trzepotała się dość wesoło w wesołej roli Nini, a pani Leszczyńska z panem Prażmowskim stanowili sympatyczną parę figur dodatkowych, dość luźno z akcją komedji związanych.

Przedstawienie szwankowało za to niedouczeniem kilku ról i dziwnem zaniedbaniem reżyserji w inscenizacji szczególniej dwóch pierwszych aktów. Były tam błędy i niezręczności, na pierwszorzędnej scenie rzadko dawniej widywane.

Kilkanaście osób zbija się w jedną masę na drugim planie, a ci, którzy mają mówić, bez usprawiedliwionego powodu wychodzą na pierwszy plan i z kolei wracają do ogólnej mieszaniny, aby ustąpić miejsca innym. Wyglądało to na sola z chórem i to w dawniej wystawianych u nas operach. Nini w pierwszym akcie ukazuje się w negliżu w drzwiach pokoju, do którego powraca; wystrojona wchodzi na scenę innemi drzwiami w głębi. Zapraszają Olgiattego do walca, a grają galopadę. Masa takich drobiazgów było w tem przedstawieniu, które raziły zaniedbaniem.

Za to na afiszu spotkałem aż trzy nowe nazwiska, nieznane mi dawniej na scenie, pp.: Palińskiego, Tylickiego i panny Mroczkówny. Czy to debiutanci, czy już stali aktorzy sceny warszawskiej? Dlaczegóż ich ukrywać jak fijołki w trawie? Pan Paliński przynajmniej prezentuje się wcale nieźle, ale panny Mroczkówny ani weź dopatrzyć się nie mogłem! Czy występowała wczoraj po raz pierwszy? Byłem na całem wczorajszem przedstawieniu, od początku do końca i nowego nabytku sceny nie widziałem. Czy to mistyfikacja afisza, czy też ktoś nam pannę Mroczkównę zeskamotował?

Kazimierz Zalewski.

= Petersburski korespondent *Warsz. Dniewn.* pisze, że senat rządzący w połączonym komplecie departamentów pierwszego i kasacyjnego wkrótce ma wypowiedzieć swoją opinję co do bardzo żywotnej kwestji, a mianowicie: czy spadkobiercy, w razie roztrwonienia przez sędziego pokoju, pod którego opieką znajduje się spadek, funduszów, będących przedmiotem opieki, mają prawo egzekwowania roztrwonionego funduszu od skarbu? Kwestja ta wynikła przy roztrząsaniu w departamencie kasacyjnym cywilnym rządzącego senatu sprawy spadkobierców Pinkusa Jakuba Lothego z izbą skarbową warszawską i ze zjazdem sędziów pokoju miasta Warszawy.

= Z uwagi, że wbrew wyraźnemu brzmieniu artykułu 119 ust. handl., zabraniającego pod surową karą (konfiskata towaru i opłata potrójna wartości świadectwa gildyjnego), prowadzenia handlu towarami kolonjalnemi i rękodzielniczemi w mieszkaniach prywatnych, hotelach, zajazdach i t. p. lokalach, nie mających charakteru otwartego sklepu lub magazynu, handel ten od czasu do czasu praktykuje się w różnych punktach miasta, i to albo zupełnie bez patentów lub też za niewłaściwemi, dozór handlowy postanowił bacznie przestrzegać, aby każdy zakład opatrzony był należytym szyldem, ułatwiającym odszukanie go, a w następstwie, aby rodzaj i rozmiary operacyj handlowych odpowiadały warunkom, wskazanym na szyldzie, a uprawnionym przez wykup właściwego patentu.

= Właściciele zakładów gimnastycznych otrzymali zawiadomienie, iż wstęp uczniom gimnazjalnym na ćwiczenia został wzbroniony. Wyjątek stanowią ci uczniowie, których zdrowie za orzeczeniem lekarzy gimnazjalnych wymaga pomienionych ćwiczeń.

= Jedyny targ zbożowy w naszem mieście, na placu Witkowskiego, gdzie gromadzą się z własnym dowozem producenci i sprzedaż odbywa się bezpośrednio drobnym konsumentom, jako to właścicielom wiatraków, ma doczekać się pewnych nieodzownych urządzeń, a mianowicie obszernych szop, do których przy większym dowozie składanoby worki ze zbożem. Jest to niemal konieczne, gdyż obecnie, przy niepogodzie, producenci, dla braku schroniska, wprost wstrzymują się od dowozów. Drugiem urządzeniem, któreby było istotnem dobrodziejstwem dla dostarczających zboża, byłyby magazyny na placu do składania niesprzedanych partyj na następne targi, coby oszczędziło powrotnego zabierania ziarna do domu.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono następujące rozporządzenia: „Z uwagi na obniżenie się temperatury, wskutek otrzymanej odezwy gubernatora warszawskiego, polecam komisarzom cyrkułowym rozciągnąć dozór, aby roboty mularskie i budowlane w posesjach prywatnych w mieście zawieszono.” „W skrzynce pocztowej na rogu ulic Elektoralnej i Białej znaleziono małe szczypczyki z drutu, wpuszczone tam, jak mniemać należy, wypadkowo przy wyjmowaniu ze skrzynki listów z markami. Celem zapobieżenia podobnego rodzaju wypadkom, przypominam komisarzom cyrkułowym poprzednie rozkazy, w których zalecono, aby dla zapobieżenia kradzieżom korespondencji pocztowej rozciągnięto nad skrzynkami baczny dozór przez służbę posterunkową, oraz przez stróżów domów.”

= Za przekroczenia przeciw przepisom o odzieży żydowskiej 46-iu izraelitów, jak donosi *Gaz. polic.*, skazano na kary pieniężne po 5 rs., z zamianą tej kary w razie niezamożności na dwudniowy areszt policyjny.

= Będący na posterunku przy rogu ulic Gęsiej i Okopowej strażnik Konrad Iwańczyk jednego wieczora, jak donosi *Gaz. polic.*, przytrzymał dwie osoby, unoszące skradzione kartofle z piwnicy, w której wyłamali zamek, drugiego zaś wieczora ujął żyda z pakunkiem, zawierającym 8,000 sztuk papierosów bez banderoli. Iwańczyk otrzymał za to 6 rs. tytułem nagrody.

= Komisje sanitarne zrewidowały w ciągu ostatnich trzech dni 127 zakładów spożywczych; w 8-iu restauracjach znaleziono nieświeżą prowizję i źle utrzymane naczynia, za co właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Właściciele browarów i lodowni oddawna nie pamiętają tak wczesnej dostawy lodu, jak w r. b. Zazwyczaj dopiero w styczniu napełniano lodownie. Obecnie lód dochodzi już 2-ch stóp grubości (ze stawów okolicznych) i dostawa jego trwa w całej pełni.

= Władza wyższa upoważniła magistrat do nabycia sposobem gospodarczym za sumę rs. 640 rękawów gutaperkowych, niezbędnych do pomp parowych, używanych do wypompowywania wody z miejskich kanałów w czasie wylewów

= O przebiegu u nas epidemji cholery za ostatnie dni ogłoszone zostały następujące dane:

	Zachorowało	Wyzdrowiało	Zmarło	Pozos.
W m. Warszawie:				
D. 2-go grudnia	1	1	1	13
„ 3-go „	2	2	—	13
W gubernji łomżyńskiej:				
D. 27-go listopada:	1	1	—	9
„ 28-go „	1	1	1	8
W gubernji lubelskiej:				
D. 1-go i 2-go grudnia:	9	1	4	14
W gubernji radomskiej:				
D. 29-go listopada:	4	2	2	18
„ 30-go „	5	2	2	19
W gubernji siedleckiej:				
D. 1-go i 2-go grudnia:	6	10	2	23

= Opalanie kotłów w trzech rzeźniach miejskich: na Solcu, Rybakach i na Pradze magistrat oddał przez licytację przedsiębiorcy Frydmanowi za cenę roczną 8,950 rs. Władza wyższa, uważając cenę tę za wygórowaną, poleciła magistratowi zająć się opalaniem tych kotłów sposobem gospodarczym.

= W dniu wczorajszym przed komisją poborową warszawską stawali do superrewizji popisowi z miasta, posiadający numery od 1541 do 1780 włącznie. Rezultat oględzin lekarskich był następujący: przyjęto do wojska 48-miu (chrześcjan 27-miu i żydów 21), zaliczono do pospolitego ruszenia 19-tu (chrześcjan 12-tu i żydów 7-miu), udzielono odroczeń do r. p. 33 (chrześcjanom 23 i żydom 10-ciu), do szpitala odesłano 16-tu (chrześcjan 5-ciu i żydów 11-tu), za niezdatnych zupełnie uznano 8-miu (chrześcjan 6-ciu i żydów 2-ch), nie stawiło się zaś 18-tu (chrześcjan 6 i żydów 12tu). Dziś stają do superrewizji ci popisowi z miasta, którzy w losowaniu tegorocznem wyciągnęli numery od 1781—2920, jutro zaś popisowi, posiadający numery od 2021 do 2260 włącznie. W d. 13-ym b. m., t. j. w przyszły wtorek, komisja poborowa warszawska ukończy swoje czynności, poczem w d. 17-ym b. m., tj. w sobotę, gromadzić się będą na zbornym punkcie na Pradze nowozaciężni z Warszawy.

= W dniu wczorajszym w zarządzie kolei terespolskiej na Pradze odbyło się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej, na którem zadecydowano potrącenie 10% z funduszu gwarancyjnego 670 rs., t. j. 67 rs., na straty i zwrócenie pozostałego kapitału uczestnikom. Przewodniczący zebraniu, p. Vidal, prosił o zwolnienie go od obowiązków prezesa. Po ustępującym p. de Vidala obowiązki prezesa pełnić będzie dotychczasowy wiceprezes, p. Stanisław Wiszniewski; czynność tego ostatniego powierzono p. Juljanowi Molińskiemu. Buchalterem, sekretarzem i kasjerem pozostają nadal pp.: Antoni Grzeboliński, Bronisław Tuszko i Włodzimierz Mroczkowski.

= Plac, położony przy ul. Kotzebue naprzeciw urzędu telegraficznego, pomimo rozmaitych projektów, nierychło będzie zabudowany. Obecnie pusty plac zadzierżawił jeden z przemysłowców tutejszych na lat trzy i urządza tam teren do nauki jazdy na welocypedach.

= Dowiadujemy się, iż hr. G. P. nabył w tych dniach posesję p. B. przy ul. Erywańskiej i w tem miejscu ma zamiar wznieść na swój użytek budowlę pałacową.

= P. o. prezydenta miasta jenerał Bibikow przyjmuje interesantów w poniedziałki, środy, czwartki i soboty, oprócz świąt, od godziny 1-ej do 2-ej po południu.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Pułtuska prezes zjazdu sędziów pokoju rz. r. st. Pałtow; wyjechał zaś do Siedlec naczelnik dyrekcji naukowej rz. r. st. Dobrowolski.

= Z literatury.

* Dwa ostatnie numery *Przyjaciela zwierząt* zamieszczają między innemi artykuły: „Litość nad zwierzętami” (z Wiktora Hugo) przez Natalję Bogowolską; „Z życia”, sylwetka zdjęta z natury przez Kamertona; „Weteran”, z obrazu Hargtona (drzeworyt); „Wściekły”, opowiadanie przez L. S. i t. d.

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż dramat Björnisona „Rękawiczka”, znalazł tłumacza, nakładcę, i wyjdzie niebawem z druku.

* Ostatni, 23-ci nr. *Przeglądu pedagogicznego* odznacza się wyjątkowem ożywieniem. Spotykamy tu artykuły: „Oszczędność w wieku dziecinnym”, „Gry na otwartem powietrzu”, „Gorset i skolioza”, „Pawilon dziecięcy na wystawie w Chicago” itp.

* Dr. Ludwik Gorecki, wnuk Adama Mickiewicza, bawiąc niedawno w Kownie, odnalazł kilka nieznanych utworów wielkiego dziada, a między niemi poemat p. t. „Kartofle”, znany dotąd tylko z tytułu.

Oprócz nigdzie niedrukowanych urywków i drobniejszych poezyj, dr. Gorecki odnalazł również dokumenty rodziny Mickiewiczów, pozwy i akty procesów pomiędzy Mickiewiczami a Soplicami.

Do tej wiązanki szczegółów rodzinnych wieszcza należy dodać 20 dokumentów, znajdujących się obecnie w posiadaniu p. Leopolda Méyeta a pochodzących z archiwum Mieleszków.

* Otrzymaliśmy obrazek z życia wierszem p. t. „Fatum”, przez Jana Marcina Zaleskiego napisany, wydany zaś „nakładem rodziny”.

* Nadesłano nam jeszcze jedno wydanie tanie, bo 20 kop. wynoszące, „Pana Tadeusza” Mickiewicza. Książka, starannie drukowana, wyszła nakładem tutejszej księgarni p. Bukowieckiego.

* Przed kilkoma miesiącami ogólną uwagę w naszych kołach literackich zwróciło na siebie studjum nieznanego dotąd autora, p. Ignacego Dąbrowskiego, drukowane w *Bibljotece Warszawskiej*, p. t. „Śmierć”. Rzecz ta ukazała się obecnie w odbitce książkowej nakładem Teodora Paprockiego.

* W przekładzie p. Julji Zaleskiej wyszła nakładem Paprockiego powieść przez Juljusza Verne'a „Bez przewrotu”.

* Staraniem tejże księgarni ukazała się w handlu powieść Elżbiety Stuart-Phelps i Herberta D. Warda z czasów Jezusa Chrystusa p. t. „Powstań!”

* Stanisław Rossowski puścił w świat drugą serję swoich „Poezyj”.

* Wyszedł z druku „Podręcznik dla zecerów” opracowany przez p. Władysława Danielewicza; książka, obejmująca oprócz wskazówek fachowych ustawę cenzuralną i wykaz zakładów w kraju, stanowi własność tutejszego zgromadzenia drukarzy.

Na karcie, zawierającej dedykację, wystosowaną przez autora dla wszystkich drukarzy, czytamy: „Na podręcznik niniejszy p. Salomon Lewental, właściciel drukarni, zaofiarował bezpłatnie papier, druk i klisze. — Starszy zgromadzenia *A. Pajewski.*”

* Wyszedł z druku zeszyt 140-ty „Słownika geograficznego”, zawierający ważniejsze opracowania: Trzemeszno, Trzycień, Tuchola, Tuchów, Tuczapy, Tuczno, Tuchanowicze, Tulczyn, Tum, Tupadły, Tur, Turek i Tučka.

= Z teatru.

* (*St. Ciech.*) Dwie najnowsze partycje włoskie, mianowicie: „Cavalleria rusticana” i „Pajace”, dostały się na scenę warszawską.

W zestawieniu dwóch tych dzieł, którym przyświeca opiekuńcza gwiazda wydawcy Edwarda Sonzogno, ujawnia się dosadnie niemoc reklamy, niepopartej istotną wartością i siłą samego dzieła.

Powodzenie „Cavallerji” przypisywało wielu jedynie potężnej sile reklamy — wszakże i „Pajacom” jej nie zabrakłoby, gdyby... gdyby samo dzieło posiadało rzeczywistą siłę oddziaływania na słuchaczów i widzów.

Tymczasem „Cavallerja”, słuchana już dziesiątki razy, zawsze okazuje się dziełem istotnego talentu, rzutem twórczego, młodzieńczego porywu, gdy partycja „Pajaców”, jako wynik artystycznej refleksji, podobnego zapału nie wzbudza.

Do wniosków tych doprowadzić mogła widownia teatru Wielkiego na wczorajszem przedstawieniu „Pajaców”.

Pomimo zmiany w obsadzie roli Neddy, którą była po raz pierwszy panna Lantes, niewielka stosunkowo ilość słuchaczów zainteresowała się dziełem Leoncavalla.

Młoda śpiewaczka, posiadająca tyle warunków do stworzenia postaci scenicznej, pełnej życia i wyrazu, nie umie się zdobyć na prawdziwy entuzjazm w traktowaniu zadania artystycznego.

Nie znać w tem żadnego głębszego wniknięcia w szczegóły, w ogóle nie znać rzeczywistego przejęcia się rolą.

Wszystko też pozostaje u kresu tej średniej linji, której bez przekroczenia niema istotnego, promiennego artyzmu.

Nie było to źle, owszem, nie można odmówić sumienności, lecz wrażenia sprawić nie mogło.

„Ballatella” w akcie pierwszym wykonana była, pomimo trudności intonacyjnych, nader udatnie.

Jako Kolombina w akcie drugim, panna Lantes dała figurkę zręczną, pełną wdzięku, którą należy w odpowiedni sposób ilustrować wokalnie.

Rzecz to tylko wytrwalszej pracy, bez której nawet wdzięk kobiecy w zakresie artyzmu obyć się nie może.

Ów na pierwszych przedstawieniach pełen wyrazu p. Stehle, jako Caryo, obecnie wskutek zbytniej gorliwości, daje postać prawdziwie pajacowską, mogącą śmieszyć, lecz nie sprawiającą należytego wrażenia dramatycznego.

Prześliczne *arioso*, którem się kończy akt pierwszy, obecnie nie jest śpiewanem, lecz dziwnie wykrzykiwanem wśród pseudo-dramatycznych torsyj gestykulacyjnych.

A jednak jest to chwila, w której z pod maski pa

jaca wydziera się na jaw boleść prawdziwie człowiecza!

Jak wszędzie, tak i tutaj przesada jest przeciwieństwem artyzmu, którym na pierwszych przedstawieniach p. Stehle tak dodatnio się wyróżniał.

Wybornym, zwłaszcza w prologu, jest p. Chodakowski, jako Tonjo.

Należałoby w akcie drugim scenę zbierania się wieśniaków na widowisko opracować szczegółowiej.

Libretto zawiera pod tym względem sporo wskazówek.

Lud ten płaci, a więc dopomina się o miejsca, kłóci się pomiędzy sobą, domaga się burzliwie zaczęcia widowiska i t. d.

Wszystkie te szczegóły przechodzą bez plastycznego zaznaczenia się.

Jedynym epizodem, powtórzonym wczoraj na ogólne żądanie, był ów chór sielankowy z dzwonami, prawdziwa perła partycji.

Na tle burzliwem całości wyróżnia się dziwnym wdziękiem muzyka, ilustrująca komedję Kolumbiny i Arlekina—jest to minoderja tych menuetów, któremi Boccherini dotąd jeszcze przypomina minoderję zeszłego, upudrowanego stulecia.

Kto wie, czy twórczość Leoncavallego nie znajdzie odpowiedniego pola w zakresie opery komicznej, jeżeli tylko na humor rzeczywisty w ogóle sztuka włoska obecnie zdobyć się jest zdolną.

* Opera Leoncavalla „Pajace", dotychczas śpiewana tylko na wieczornych przedstawieniach, dana będzie na porannem na rzecz kasy artystów w nadchodzącą niedzielę — z udziałem p. Lantes i p. Stehle.

Dyrygować będzie p. Trombini.

* W komedji Bałuckiego „Dom otwarty", zapowiedzianej na niedzielę w teatrze Rozmaitości, oprócz debiutu p. Marji Paprockiej w roli Wicherkowskiej, którą grywała p. Borkowska, ukaże się po raz pierwszy p. Horwathówna w roli Zelskiej z repertuaru p. Mireckiej.

* Na jutro zapowiedziano: w Wielkim balet „Pan Twardowski", w Rozmaitościach po raz trzeci „Te panny" i w Małym „Dzień i noc".

* Kasa zamawiań, czynna codziennie od godziny 10-ej zrana do 4-ej po południu, rozpoczęła od wczoraj sprzedaż biletów na niedzielne widowisko południowe na rzecz kasy artystów teatrów.

* Reżyserja dramatu przygotowuje na sobotę „Heddę Gabler" Ibsena, z której odbywają się codziennie próby pamięciowe na deskach teatru Wielkiego.

Dramat norweski odtworzą panie: Barszczewska, Borkowska, Lüdowa (rola tytułowa) i Szymanowska, oraz pp.: Kotarbiński, Leszczyński i Ładnowski.

Próba jeneralna wobec prasy odbędzie się w piątek, o godzinie 11-ej przed południem.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 502, Rozmaitości (premjera: „Te panny") 572 i w Małym 209; na wystawie etnograficznej 30.

— Koncert „Lutni".

Zapowiedziany ostatecznie na d. 11-ty b. m. koncert „Lutni" pierwotnie miał się odbyć w nieco wcześniejszym terminie, gdy jednak dla wykonania wielkiej kolendy (układu Rzepki), oprócz połączonych chórów żeńskiego i męzkiego, nieodzowny jest udział jedynej u nas pełnej orkiestry, to jest orkiestry teatru Wielkiego, przeto koncert ten musiał się liczyć z warunkami repertuaru teatralnego, co w połączeniu z innemi trudnościami natury artystycznej i względami na jedyną także salę (redutową), musiało wpłynąć na parokrotną zmianę terminu.

„Protekcja dam", która stale dotąd towarzyszy wszelkim zamysłom śpiewaczej drużyny i tym razem zrobiła swoje, a to za sprawą głośnej córy Ibsena p. Eddy Gabler, dzięki której udało się lutnistom zdobyć orkiestrę na parę wieczorów dla odbycia z nią prób i koncertu.

— Do Chicago.

Wspominaliśmy już, iż komitet Muzeum przemysłu i rolnictwa łącznie z rzeczoznawcami postanowił, korzystając z wystawy nasion, wybrać przedniejsze okazy i wysłać je na wystawę do Chicago.

Obecnie, ponieważ wybór został już uczyniony, podajemy listę imienną właścicieli, których okazy zostały zakwalifikowane do międzynarodowego popisu: Ludwik hr. Krasiński z Krasnego—jęczmień dwurzędowy krajowej hodowli; Leopold Kronenberg z Brzezia—pszenica puławka i chmiel; Franciszek Górski z Ceranowa—chmiel; Jan Kleniewski z Kluczkowic—chmiel siarkowany i prasowany; Władysław Mayzel z Brzozówki—buraki cukrowe; Napoleon Zakrzewski z Poddębic—proso szare i seradella zwyczajna; Edward Chrapowiecki z Lachnowa—groch wczesny, łubin niebieski i żółty; Gradenwic z Kikowa — buraki pastewne „Ekendorf" i „Leutewitz; Towarzystwo osad rolnych z zapisu hr. Kickiego w Sobieszynie—pszenica płocka i modliborzycka, marchew pastewna biała, buraki pastewne „Leutewitz" i fasola różnokolorowa; stacja doświadczalna w Sobieszynie—sorgo piaskowe, owies rychlik i trzy kartony z okazami pszenicy w kłosie i ziarnie; Adam Boniecki ze Świdna—pszenica kostromka; Juljan Dobrzański i syn z Budziszewic—nasiona marchwi pastewnej białej z zieloną główką; J. Dzięgielowski z Sochaczewa—buraki cukrowe „Vilmorin blanche améliorée" i „Klein Wanzleben"; Kazimierz Frycz z Cieszkowa—nasiona marchwi pastewnej białej z zieloną główką, oraz nasiona buraków cukrowych „Mammoth" i „Oberndorf"; Jan Górski z Woli Pękoszewskiej — nasiona pszenicy kostromki i litewskiej oraz żyto probsztejskie; Aleksander Janasz z Dańkowa—nasiona pszenicy kostromki, żyta selekcyjnego, buraków cukrowych i marchwi pastewnej białej z zieloną główką; Wiktor Kotarbiński z Równa — nasiona tymotki; Władysław Kozłowski z Dębowej Góry—nasiona pszenicy kostromki i żyto selekcyjne „Correns"; Aleks. Lenartowicz ze Złotej—nasiona pszenicy sandomierki; Józef Łubieński ze Starzenic—nasiona owsa krajowego; Karol Ochenkowski ze Skrzeszewa—nasiona jęczmienia dwurzędowego krajowego i grochu „Victoria"; Jan Stefan Wydżga z Tuczemp — nasiona grochu pomarańczowego, prosa czerwonego i białego, wyki szarej i białej; hr. Ksawery Branicki z Wilanowa — nasiona jęczmienia dwurzędowego krajowego; Juljusz Żurawski ze Szczuk—nasiona jęczmienia dwurzędowego krajowego oraz żyta probsztejskiego; Gustaw Głuski z Wierzbicy — nasiona buraków cukrowych „Vilmorin blanche améliorée lit. A." i „Klein Wanzleben.

Ogółem w dziale nasion na wystawie kolumbijskiej, jak dotąd, przyjmie udział 25-iu wystawców.

Okazy niebawem zostaną wysłane na punkt zborny do Petersburga.

— Przewóz dzieci.

Dla zapobieżenia wypadkom przy przejeździe dzieci urzędników i oficjalistów kolei nadwiślańskiej, zamieszkałych na Pradze udających się codziennie do Warszawy do szkół i z powrotem—zarząd tejże kolei wydał rozporządzenie: ażeby dzieci odbywały odtąd podróż tylko wyznaczonemi pociągami i w specjalnie dla nich przeznaczonych wagonach klasy III ej.

Wszystkie dzieci urzędników, które codziennie jeżdżą do Warszawy do szkół, będą zaopatrzone w bilety wolnej jazdy na przejazd koleją obwodową i bez nich dopuszczane nie będą do pociągów.

Dla obsługi każdego wagonu z dziećmi naznaczony będzie konduktor, którego obowiązkiem oprócz sprawdzania biletów będzie ścisłe przestrzeganie, by w czasie biegu pociągu jak również przed, zupełnem zatrzymaniem się wagonów, na stacji, dzieci nie wychodziły na platformy wagonów i w ogóle przedsiębranie wszelkich środków ostrożności. W wyjątkowych razach, za zezwoleniem zawiadowcy stacji, dozwolony będzie przewóz dzieci pociągami osobowemi, z tym jednak warunkiem, ażeby dziatwa oddawana była pod szczególną opiekę prowadzącej pociąg służbie konduktorskiej.

— Nowe rozporządzenie.

Elektrotechnicy i składnicy urządzeń elektrycznych sprowadzali dotąd dynamo-machiny i przewodniki elektryczne na podstawie pozwolenia rocznego ministerjum.

Obecnie, podług nowego rozporządzenia, każdy z elektrotechników, chcąc sprowadzić z zagranicy wspomniane artykuły, musi przedstawić ministerjum kontrakt, zawarty z osobą, zamawiającą urządzenie elektryczne, tudzież plany rozmiarów i miejsca, na którem ma być ustawiona dynamo-machina.

Po uzyskaniu pozwolenia ministerjum, sprowadzone dynamo-machiny i przewodniki mogą być odbierane z komory tylko za zezwoleniem policji miejscowej.

Nadeszłe na komorę tutejszą wspomniane artykuły, zamówione przed ogłoszeniem nowego rozporządzenia, są zakwestjonowane, i z powodu tego urządzenie światła elektrycznego na „Dynasach" i w kilku fabrykach w Warszawie i na prowincji uległo zwłoce.

— Projekt.

Ze wzrostem liczby mieszkańców zwiększyła się działalność sądów tutejszych i zachodzi potrzeba rozszerzenia biur sądowych.

Naczelna władza sądów warszawskich wystąpiła do ministerjum sprawiedliwości z projektem budowy nowego gmachu na pomieszczenie archiwów oraz przebudowy gmachu b. trybunału cywilnego, położonego przy placu Krasińskich od ul. Świętojerskiej.

Według projektu, opracowanego przez inż. p. Możdżeńskiego, w gmachu b. trybunału cywilnego urządzone będą kancelarje dla wszystkich notarjuszów sądowych.

Lokale, zajmowane obecnie przez rejentów w gmachu przy ul. Miodowej, mają być przerobione na kancelarje dla sędziów śledczych, reszta zaś użyta będzie na rozszerzenie biur sądowych.

Również olbrzymia szopa, przylegająca do izby sądowej przy placu Krasińskich, ma być przebudowana na składy akt bieżących.

Oba gmachy sądowe przy placu Krasińskich mają być oświetlone elektrycznie.

Ministerjum projekty powyższe w zasadzie akceptowało, żądając przedstawienia planów szczegółowych i kosztorysu.

— Zima.

Od wczoraj mamy już sannę ustaloną.

Śnieg spadł obficie i dotąd pada bez przerwy.

Ulica Chmielna po za komorą doprasza się o lepszy bruk.

Dotychczasowy dobrze się daje we znaki, zwłaszcza obecnie, przy utrudnionej śniegiem komunikacji, tym zwłaszcza, co transportują towary z komory, i okolicznym zakładom przemysłowym.

Na cmentarzu powązkowskim wiele pomników, zwłaszcza z marmuru i granitu, zabezpieczono od możliwych mrozów i śniegu przez okrycie drewnianemi pakami.

Liczba zwiedzających cmentarz znacznie się zmniejszyła, zwłaszcza, że i komunikacja tramwajami jest utrudniona, liczbę bowiem wagonów na Powązki zmniejszono.

Od dwóch dni zarząd tramwajów boryka się z nawałnicą śnieżną.

Pomimo licznego zastępu wynajętych robotników, ruch tramwajów przy zdwojonym a nawet potrojonym zaprzęgu odbywa się z wielkiemi trudnościami.

Utrudnienie komunikacji szczególniej odczuwać się daje na skrętach w ruchliwszych punktach, jak np. przy zbiegu Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej.

— Na kolejach.

Z powodu śnieżycy naczelnicy dystansowi na kolei warszawsko-terespolskiej przedsięwzięli możliwe środki ochrony, celem zapobieżenia nieprawidłowemu biegowi pociągów.

W tym celu najęto robotników do oczyszczania ze śniegu linji na całej przestrzeni.

Dotychczas pociągi przybywają we właściwym czasie, opóźnienia zaś spowodowane być mogą tylko korespondencyjnemi pociągami kolei związkowych moskiewsko-brzeskiej i południowo-zachodnich.

— Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Granicznej pod № 9-ym Józefowi Krenkemu skradziono różną garderobę i inne przedmioty na sumę 128 rs. — Z mieszkania Wandy Kułczyńskiej skradziono ubranie i bieliznę wartości 200 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Chmielnej pod № 48-ym Wacławowi Stefańskiemu skradziono różne rzeczy na sumę 100 rs. — Z poddasza domu pod № 8-ym przy ul. Przechodniej Szai Jaskólnikowi skradziono bieliznę z cyframi E. Z. i F. Z. wartości 138 rs.

— Z ulicy.

Wprost domu pod № 3-im przy ul. Mazowieckiej podniesiono jakąś kobietę w stanie bezprzytomnym i umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Przy chorej znaleziono pasport na nazwisko Katarzyny Wiewiekowej, mieszkanki Sokołowa, w gub. siedleckiej.

Na ul. Długiej Felicja Bruchnikowa wskutek poślizgnięcia upadła i złamała nogę.

Na ul. hr. Berga podniesiono jakiegoś człowieka bez zmysłów.

Przy nieznajomym, którego odwieziono do szpitala św. Rocha, nie znaleziono żadnych dowodów legitymacyjnych.

— Pomyłka.

W dniu wczorajszym pod № 4-ym przy ul. Brackiej zachorowała Leokadja Keltówna, licząca 23 lata wieku.

Wezwany lekarz stwierdził otrucie solanem merkurjuszu.

Okazało się, iż Keltówna, zamiast wódki, nalała przez pomyłkę pomieniony roztwór i wypiła pół kieliszka.

Mocno chorą, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala św. Rocha.

— Zagadkowe zniknięcie.

Przed kilku dniami z domu pod № 77-ym przy ul. Pańskiej wyszedł dla załatwienia jakiegoś interesu Paweł Jastrzębski, utrzymujący warsztat szewcki.

Do tej pory Jastrzębski nie powrócił.

Wszelkie poszukiwania strapionej rodziny nie wydały dotychczas rezultatu.

— Zamachy samobójcze.

Mieszkanka Powązek Józefa Szydłowska, licząca 29 lat wieku, pokłóciwszy się z mężem, który po dwóch miesiącach nieobecności powrócił pijany do domu, otruła się kwasem siarczanym.

Szybka pomoc niebezpieczeństwu na razie zapobiegła, lecz stan zdrowia Szydłowskiej nie przestaje być groźny.

Wczorajszego wieczora P. W., wyszedłszy z domu pod № 43-im przy ul. Freta, z niewiadomej przyczyny strzelał do siebie z rewolweru.

Towarzysz W. trącił desperata w chwili strzału, dzięki czemu kula zmieniła kierunek i trafiła w lewą rękę.

Rannego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do mieszkania pod № 64-ym przy ul. Hożej.

— Zamach zbrodniczy.

Wczorajszego wieczora Albin Sawicki, szewc, zamieszkały pod № 16-ym przy ul. Wązki Dunaj, przechodząc przez sień domu pod № 24-ym na Starem Mieście, został znienacka napadnięty.

Dwaj ludzie zaczęli Sawickiemu zadawać ciosy nożami.

Krzyki szewca sprowadziły pomoc.

Sawickiego, po opatrzeniu kilku dość ciężkich ran, odwieziono do szpitala św. Rocha.

Napastników: Bronisława Dobrowolskiego i Antoniego Walerjaniaka ujęto.

Działali oni z pobudek zemsty osobistej.

= Zbrodnia.

Nocy onegdajszej na szosie pod Miłosną spełniono zuchwałą zbrodnię.

Trzech włościan ze wsi Celniów, w pow. nowomińskim, powracało z Warszawy do domu, gdy nagle kilkunastu ludzi, zaczajonych na drodze, wstrzymało konie.

Napastnicy z kijami i siekierami rzucili się na włościan, z których jednego, Jana Bieleckiego, zabito.

Towarzyszów jego, ciężko poranionych, ze słabemi oznakami życia, odwieziono do szpitala w Nowomińsku.

Starszy strażnik, Tyl, natychmiast rozwinął śledztwo i zbrodniarzy ujęto.

Są to: Franciszek Waś, Mikołaj Waś, Michał Jakubczak, Karol Jakubczak, Stanisław Mamrek, Mikołaj Czwarnig i dwie kobiety: Małgorzata Jakubczakowa i Ewa Bochenkowa.

Zbrodniarze działali z pobudek zemsty.

Zabity Bielecki i dwaj jego poranieni towarzysze, stając jako świadkowie w sprawie o podpalenie, zeznawali na niekorzyść wspomnianych napastników.

= Pożar.

W składzie węgli kamiennych Gerechta pod № 24-ym przy ul. Marszałkowskiej wynikł pożar w budce drewnianej, przeznaczonej na kantor.

Domownicy, bez wzywania straży, ogień stłumili.

Budynek został zupełnie zrujnowany.

+ Echa przemysłowe.

Korespondent nasz łódzki dowiaduje się, iż tamtejszy inżenier, właściciel biura technicznego, p. Jan Arkuszewski, sprzedał na wyłączną własność w Austrji wynaleziony przez się a opatentowany aparat do zmiękczania i oczyszczania wody w kotłach parowych, wykończalniach, farbiarniach, bielarniach itp. znanej firmie w Bernie morawskiem: „Berneńsko-koenigsfeldskiej fabryce maszyn parowych i kotłów Lederer i Porges".

Wynalazca niebawem tenże przywilej sprzedać ma w Niemczech.

Wiadomość *Tageblattu* łódzkiego, jakoby firma G. Morozow w Moskwie nabyła na własność osadę fabryczną Wilanów pod Tomaszowem rawskim, nad Pilicą, jest nieprawdziwą; osada ta bowiem, znajdująca się istotnie z powodu obfitości wody i łatwej komunikacji w doskonałej kondycji przemysłowo-handlowej, sprzedana będzie przez licytację w sądzie okręgowym piotrkowskim.

W Wilanowie są zabudowania fabryczne po zwiniętych zakładach Heutschkego.

Tenże *Tageblatt* donosi, że fabryka tomaszowska Meistra ma być zwinięta, a zabudowania po niej albo wydzierżawione, albo sprzedane.

Stan rynku towarowego w Tomaszowie, według informacyj cytowanego dziennika, z powodu znacznych zamówień towarów z Cesarstwa, wielce się poprawił, co pociągnęło za sobą energiczną pracę w fabrykach.

+ Echa dąbrowskie.

Od naszego korespondenta z Dąbrowy Górniczej otrzymujemy wiadomość, iż w d. 26-ym listopada, w teatrze miejscowym, odbyło się amatorskie przedstawienie teatralne, z którego dochód przeznaczono na rzecz szpitala św. Aleksandra w Będzinie.

Odegrano: „Dwóch głuchych", „Kosa i kamień" i „Łobzowianie".

Licznie zebrana publiczność darzyła utalentowanych amatorów hucznemi oklaskami.

Z pośród amatorów wyróżniali się grą panie: Koź., Dzi., Now., D. i W.; pp.: Z., Hof., K. i H.

W d. zaś 27-ym t. m., w sali resursowej, na rzecz niezamożnych uczniów tamtejszej szkoły górniczej, za inicjatywą p. Kon., odbył się koncert instrumentalno-wokalny, w którym brali udział: panie: Józefa Szlezygierówna, Marja Wąsowska i p. Wiktor Grąbczewski.

Znakomitej trójcy artystycznej nie szczędzono owacyj za ofiarę talentu na cel szlachetny.

Dochód z koncertu, około 200 rs. wynoszący, dopomoże kilku młodzieńcom do ukończenia szkoły.

Po koncercie odbył się na cześć koncertantów wieczorek tańcujący w resursie, który wśród wesołości przeciągnął się do dnia białego.

+ Wykopalisko.

Korespondent nasz z mławskiego donosi nam, co następuje:

„We wsi Kuleszki, w gminie Piszczaty, w powiecie mazowieckim, gubernji łomżyńskiej położonej, do państwa Z. należącej, tuż za stodołami dworskiemi znajduje się miejscowość, którą mieszkańcy zwą „Żalki".

W miejscowości tej, która, jak to sama nazwa jej dowodzi, jest dawnem cmentarzyskiem pogańskiem, oddawna już znajdują oddzielne części ubrania i narzędzia, zwykle w grobach pogańskich widywane.

Lecz najznaczniejsze odkrycie zrobiono tam w końcu października r. b.: przy kopaniu żwiru natrafiono na cały szkielet bardzo wysokiego wzrostu kobiety, obok którego głowy były po obudwu stronach różne przedmioty, do stroju kobiecego należące, w ilości sztuk 14, i kilkadziesiąt sztuk różnego kształtu paciorków.

Prócz tego dołączony został do tego zbioru przedmiot niewiadomego użytku, znaleziony na polu, do folwarki Kuleszki należącem.

Właścicielka folwarku Kuleszki, pani Z., wszystkie te przedmioty ofiarowała naszemu korespondentowi.

Ten ostatni zaś za naszem pośrednictwem przesłał je w darze prof. Józefowi Przyborowskiemu, znanemu miłośnikowi archeologji krajowej, z prośbą, ażeby ten je naukowo określił i opis ich drukiem ogłosił."

+ Echa rypińskie.

Korespondent nasz z Rypina pisze pod d. 28-ym listopada:

„Pobór tegoroczny do wojska z powiatu naszego zakończył się niedoborem 9-iu ludzi, pomimo to, że wzięci zostali do wojska korzystający z ulg rodzinnych drugiej kategorji.

Przyczyną tego, emigracja do Ameryki, która w ostatnich latach wzrosła nie pomiernie.

Dwa majątki z wolnej ręki przeszły w obce ręce: Rakowo i Czyżewo obszaru 28 włók nabył p. J. Rogow, doktór z Wilna, a zapłacił za włókę po rs. 2.000, Przywitowo zaś obszaru 16 włók nabył p. L. Brzeziński po rs. 1,500 za włókę.

Towarzystwo kredytowe za raty zaległe sprzedało dobra Moszczone p. J. Czajkowskiemu i wieś Renfiny panu F. Gockowskiemu.

Stan zdrowotny Rypina świetny; epidemiczne choroby, grasujące w sąsiednich miejscowościach, omijają nas szczęśliwie.

Do miasta naszego zawitał aeronauta z Płocka p. Leon Szymański i wzlatywał dwa razy w sfery górne do wysokości obiecanych 5,000.

Niemcy ani myślą o otworzeniu granicy odczuwamy też zastój w handlu zbożowym.

Ceny zboża w ostatnich czasach podniosły się."

+ Szajka złodziejska.

W powiecie grójeckim rozpanoszyła się szajka złodziejów, która prawie co noc operuje w innej miejscowości, okradając głównie dworskie stajnie i chlewy.

Przed kilku dniami we wsi Rytomoczydła, o godzinie 12-ej w nocy, skradziono kilka sztuk trzody chlewnej.

Służba jednak odbiła łup rabusiom.

Tejże nocy w majątku sąsiednim Nowa Wieś, należącym do p. H., o godz. 1-ej z północy wyprowadzono z stajni trzy konie cugowe, lecz złodzieje spłoszeni uciekli tylko z jednym, którego też w sobotę w Grójcu odebrano.

Za Pilicą; w pow. radomskim, smutny los spotka koniokrada.

Oto włościanie w pogoni za skradzionym koniem zabili złodzieja, a nawet złośliwa fama niesie, że parę pasów z niego zdarli.

Podatek od mieszkań.

Petersb. wied. w jednym z ostatnich swoich numerów zamieszczają zebrane w pewną organiczną całość oddzielne informacje, jakie od kilku miesięcy pojawiały się w pismach russkich o blizkim już podobno urzeczywistnienia projekcie podatku od mieszkań. Ponieważ gazeta zapewnia, że szczegóły, podawane przez nią, są zupełnie wiarogodne, przytaczamy je zatem poniżej w całości:

Od podatku uwolnieni będą: zakonnicy wyznań chrześcjańskich, członkowie misyj dyplomatycznych państw zagranicznych oraz konsulowie zagraniczni, pozostający w poddaństwie tego państwa, które ich mianowało na dane stanowisko.

Podatek opłacają: od mieszkań wynajętych—ich lokatorowie główni; od mieszkań bezpłatnych—osoby, korzystające z lokalu; od mieszkań zajętych przez gospodarzy—ci ostatni; od mieszkań, przeznaczonych na hotele, pokoje umeblowane i t. p.—osoby, utrzymujące dany zakład.

Do liczby mieszkań, od których podatek nie będzie pobierany, należą: pałace i inne gmachy, zajmowane przez Członków Domu Cesarskiego, szpitale i lecznice, instytucje naukowe i szkoły wraz z internatami, ochrony, przytułki i wszelkie zakłady dobroczynne; budynki wojskowe; zakłady handlowe i przemysłowe w tych częściach, które nie służą jako lokale mieszkalne, wreszcie mieszkania robotnicze przy fabrykach i przytułki noclegowe.

Jako podstawa do obliczania wysokości podatku uważa się czynsz roczny, opłacany za mieszkanie wraz ze wszelkiemi dodatkami, z potrąceniem tylko kosztów opału. Pod tym względem oddzielne pozycje podatku dzielą się na klasy, a te znów na kategorje. Do 1-ej klasy należą: Petersburg, Moskwa i Warszawa; do II-ej klasy—Wilno, Gatczyna, Kazań, Kiszyniów, Kijów. Kronsztad, Łódź, Niżni Nowogród, Odesa, Ryga, Saratów i Charków; do III ej klasy—niewielkie miasta gubernjalne i znaczniejsze powiatowe; do IV-ej klasy—niektóre miasta gubernjalne w Królestwie Polskiem oraz miasta powiatowe; do kl. V-ej—niewielkie miasta powiatowe.

Pierwsza klasa zawiera 35 kategoryj komornego od 240 rubli rocznie do 6,000 rs.; podatek rozpoczyna się tutaj od 5-iu rubli a kończy 600 rublami tj. 10% ceny najwyższego komornego. W drugiej klasie mieści się 36 kategoryj komornego od 180 rs. do 4,500 rs. (podatek odpowiednio wynosi od 3 rs. 50 kop. do 10% czynszu).

W trzeciej klasie mieści się 27 kategoryj od 120—3,000 rs.; w czwartej 29 kategoryj od 96—2,400 rs.; w piątej od 48—1,200 rs. Na zasadzie deklaracji osób, mających przy sobie więcej niż czterech członków rodziny i zajmujących mieszkania wartości: w I-ej klasie do 2,000 rs., w II ej do 1,500 rs., w III-ej do 1,200 rs., w IV-ej do 1,000 rs. i w V-ej do 800 rs., obliczanie podatku odbywa się nie od całego, lecz od $^2/_3$ czynszu rocznego. Od kilku mieszkań, zajmowanych przez jedną osobę w tym samym domu, podatek pobiera się w stosunku sumy komornego, opłacanego od mieszkań oddzielnych, chociażby oddzielne lokale nie podpadały opłacie.

Komorne od mieszkań, zajmowanych przez właścicieli domów lub ich rodzinę, obliczane być winno według przyjętej normy w tym samym domu. Wartość mieszkań, wynajętych w gmachach pałacowych, skarbowych i najętych przez skarb dla urzędników lub wojskowych, oblicza się według normy dodatków do pensyj danych osób na mieszkanie. W tych wypadkach, kiedy etat nie wymienia wysokości dodatku na mieszkanie, wartość lokalu przyjmuje się jako równą $^1/_5$ etatu.

W celu dokładnego szacowania mieszkań w każdej miejscowości winny być uformowane oddzielne komisje cyrkułowe, złożone z inspektora podatkowego, jako przewodniczącego, i 6-u członków z liczby właścicieli domów.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 7-go grudnia, w magistracie m. Płońska, odbędzie się licytacja po raz trzeci od zniżonej o czwartą część opłaty na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej płońskiej z mostu taryfowego na rzece Płonce w m. Płońsku od rs. 789; wadjum rs. 236 kop. 70.

— D. 7-go grudnia, w rządzie gubernjalnym siedleckim, odbędą się licytacje: 1) na naprawę w r. p. pierwszorzędnych traktów gubernjalnych i mostów na nich w powiecie włodawskim z dostawą nowych narzędzi dróżniczych od rs. 3,247 kop. 65 (wadjum wymagane rs. 325); 2) na naprawę takichże traktów i mostów w powiecie konstantynowskim z dostawą narzędzi dróżniczych od rs. 3,765 kop. 32 (wadjum rs. 377); 3) na naprawę takichże traktów w powiecie sokołowskim od rs. 3,599 kop. 13 (wadjum rs. 360).

— D. 7-go grudnia, od godz. 11-ej przed południem, w gmachu magistratu warszawskiego, odbędą się licytacje na wydzierżawienie od d. 23-go października r. p. miejsc stróżów przy studniach wodociągowych i zwyczajnych, mianowicie: na placu Muranowskim od rs. 341 kop. 25, na placu Krasińskich od rs. 202 kop. 50, na placu Grzybowskim od rs. 556 kop. 50, na ulicy Wołowej na Pradze od rs. 162 kop. 8, na placu Witkowskiego od rs. 28 kop. 13, na rogu ulic Nowolipie i Mylnej od rs. 244 kop. 1. Do licytacji będą dopuszczeni dymisjonowani wojskowi, oraz osoby posiadające specjalne pozwolenia; w razie niestawienia się tych konkurentów, i inne osoby.

— D. 7-go grudnia, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa muzycznego, odbędzie się 15-ty (348-my) większy wieczór muzyczny.

— D. 7-go i 9-go, w godz. od 6—9-ej wieczorem, a d. 10-go grudnia od 4—6-ej po południu, odbywać się będzie w resursie kupieckiej składanie głosów na członków komitetu, delegacji wyborczej i rachunkowej na r. p. tejże resursy. Po godzinie 6-ej wieczorem d. 10-go b. m. nastąpi obliczenie złożonych głosów.

— D. 7-go grudnia, o godz. 1-ej po południu, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja na wykonywanie w r. p. robót ślusarskich i kowalskich: a) w warszawskiem więzieniu śledczem i tymczasowym oddziale, oraz b) w warszawskiem głównem więzieniu karnem, oddziale żeńskim przy ulicy Złotej i w więzieniu etapowem na Pradze; wadja są wymagane: na pierwsze przedsiębiorstwo rs. 110, a na drugie rs. 140.

— D. 7-go grudnia, o godz. 9-ej zrana, w b. barakach rekruckich na Pradze, stawić się mają przed komisją poborową do superrewizji popisowi, nie korzystający z ulg, którzy wyciągnęli w r. b. losy z №№ od 2021—2260-go włącznie; d. 8-go grudnia, z powodu święta, czynności komisji poborowej będą zawieszone.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny panie redaktorze!

W odpowiedzi na wzmiankę, uczynioną w nrze 332-im *Kurjera warszawskiego* o nieporządkach w moim kantorze mamek przy ulicy Hożej, ośmielam się najuprzejmiej prosić sz. p. redaktora o łaskawe zamieszczenie następujących słów kilku.

Kantor mój, istniejący od roku, nigdy mamek bez dowodów legitymacyjnych nie wydawał, tym razem wyjątkowo mamkę oddał, ulegając jedynie natarczywym prośbom p. C., który chyba nie zaprzeczy, że kantor właśnie dla braku pasportu od rekomendowania owej mamki uchylał

się, że wreszcie uwierzył panu C., iż ten przez znajomość z wójtem sam wyrobieniem pasportu się zajmie, a uczynił to, powtarzam, jedynie przez wzgląd na dziecko p. C., które jakiś czas pozostawało bez piersi.

Tyle na usprawiedliwienie moje względem p. C. Przy sposobności pozwolę sobie w krótkości odpowiedzieć na niektóre zapytania sz. czytelników, skierowane do twojego poczytnego pisma.

Mamki, pomimo posiadania dowodów legitymacyjnych, nieraz po przebyciu w służbie kilku lub kilkunastu dni, nie opowiadając się nikomu, opuszczają dom dla tysiąca powodów, których bliżej zbadać niepodobna. A ileż to razy zdarza się, że mamkę z domu wyrzucają i następnie zwracają się do kantoru z żądaniem zwrotu poniesionych kosztów, dowodząc, że mamka uciekła! Czyż biuro wobec tych i t. p. okoliczności jest w stanie dać jakąkolwiek pod tym względem rękojmię? Kantor daje gwarancję 8-dniową, lecz ta dotyczy tylko zdrowia i pokarmu mamki, reszta stanowi już ryzyko zarówno kantoru przy sprowadzaniu mamek, jak i publiczności przy ich zapotrzebowaniu.

Ustawa, którą się kantor rządzi, przejrzana jest przez p. oberpolicmajstra oraz p. inspektora urzędu lekarskiego i przesłana do Petersburga do zatwierdzenia władzy wyższej.

Wreszcie, co się tyczy „długu" mamki, ten jest bardzo naturalny: 1-o żadna mamka wiejska sama do Warszawy nie przybywa, gdyż nie ma za co, muszą więc istnieć ajenci, którzyby się sprowadzaniem zajęli, a tego chyba darmo nikt nie zrobi; 2-o każda mamka, przybywająca do kantoru, musi mieszkać, jeść i t. d., za co, stosownie do przepisów ustawy, liczy jej się 50 kop. na dobę. Im dłużej więc pobędzie mamka w kantorze, tem większy będzie jej dług. O ustanowieniu więc stałej opłaty kantorowej, przynajmniej w obecnych trudnych warunkach otrzymania mamki wiejskiej, mowy być nawet nie może.

W końcu nadmienię, iż każdy biorący mamkę otrzymuje szczegółowy rachunek, który wolno mu w obecności mamki przejrzeć i o prawdziwości jego na miejscu się przekonać.

Racz przyjąć, sz. redaktorze, wyrazy wysokiego szacunku i poważania, z jakimi pozostaję

sługa twój

Dr. *Aleksander Fruchtman.*

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 5-ym b. m.: „Dzienniki tutejsze podnoszą wadliwe i wiele do życzenia pozostawiające pod względem sanitarnym umieszczenie wojsk garnizonu twierdzy w t. zw. czasowych koszarach, licho i pośpiesznie budowanych, a obecnie zawilgoconych lub zjedzonych przez grzyb. Od głównodowodzącego domagają się wyjednania funduszów na odpowiedniejsze ulokowanie żołnierzy.— Zmarł tu Adam hr. Łoś, autor „Pogadanek", ojciec Wincentego, znanego nowelisty. — Krakowskiej policji powiodło się pochwycić pewną damę, uchodzącą za żonę inżeniera kolejowego, której specjalnością było po zawarciu znajomości w podróży okradać kobiety z biżuteryj i garderoby. Wyśledzono także zorganizowaną szajkę młodych wiekiem chłopaków i dziewcząt, którzy kradli pościel, bieliznę i odzież głównie z t. zw. mieszkań kawalerskich. Cały skład kradzionych rzeczy, trofea i łupy tej szajki znaleziono w sąsiadującym z Krakowem Podgórzu. Winni dostali się pod klucz.—Prezesem Towarzystwa muzycznego ponownie wybrany został dr. Franc. Kasparek, prof. uniwersytetu.— Teatr wystawił w sobotę krotochwilę Meilhaca i Halévy'ego p. t. „Fifi". Jest to ochrzczona nowym tytułem stara sztuka tych autorów, grywana przed laty w Krakowie pod nazwą w przekładzie „Kamionka". Zamiany dokonał niemiecki teatr we Wrocławiu, który też drastyczną nieco treść owej „Kamionki" zmienił przez uczynienie osią sztuki, nie jak chcieli francuscy autorowie: glinianego naczynia, lecz pieska, nazwanego „Fifi". Odgrzana w ten sposób sztuka miała powodzenię dzięki żywej i dobrej grze aktorów."

× **Zamożna instytucja.** Duńskie Towarzystwo naukowe w Kopenhadze, założone przez Chrystjana VI-go w r. 1742 im, obchodziło niedawno temu 150-letni jubileusz. Król Chrystjan IX-ty, protektor Towarzystwa, wraz z bratem obecnymi byli na uroczystem posiedzeniu. Z początkiem r. p. ekonomiczne położenie Towarzystwa poprawi się o tyle, że instytucja ta stanie w rzędzie najzamożniejszych na świecie. Odmianę na lepsze Towarzystwo zawdzięcza wspaniałomyślnemu legatowi zmarłego przed kilku laty właściciela browaru, Karola Jacobsena. Jacobsen zostawił testament, którego mocą wdowa po nim dwa miljony koron z pałacem, syn jedynak kilka miljonów, a Towarzystwo naukowe słynny browar Gamle Carlsberg, z warunkiem utrzymania go na wzorowej stopie, odziedziczyli. Korzystać z wielkich dochodów browaru Towarzystwo miało dopiero po kilku latach, t. j. po wytworzeniu rezerwowego kapitału 3 miljonów, któryby los fabryki na zawsze zapewnił. Testamentem swoim nadto postanowił Jacobsen, aby po śmierci żony [illegible] jego pałac wraz z roczną rentą 15,000 koron prz[illegible]echodził kolejno na użytek wybitnych osobistości pochodzenia duńskiego, mężczyzn czy kobiet, których wybór zapisodawca powierzył Towarzystwu naukowemu. Obecnie, t. j. z końcem roku, przepisany testamentem rezerwowy kapitał 3 miljonów znajdzie się w całości, dochody zatem z browaru, wynoszące średnio 1,200,000 koron rocznie, przejdą na rzecz akademji.

× **Niezwykłe zdarzenie.** Oddział monet w muzeum brytyjskiem widownią był temi dniami niezwykłego zdarzenia. Pewien uczony otrzymał od zarządu muzeum pozwolenie dobycia z gablotki cennej wielce monety greckiej, uchodzącej za unikat w świecie całym. W chwili, gdy obaj dodani mu dozorcy jednocześnie zwrócili uwagę w inną stronę, moneta znikła bez śladu. Przeszukano wszystkie kąty nadaremnie, z kolei więc podejrzenie zwrócono na osobę uczonego, któremu z przerażenia pot zimny wystąpił na czoło, gdy mu oświadczono, iż w obecności policji poddany zostanie rewizji. Zachowanie się biedaka, zmieszanie jego i przestrach tem więcej uczyniły go podejrzanym. Nikt z obecnych nie wątpił, iż usiłował skraść monetę i zastąpić ją prawdopodobnie fałszowaną kopją. Posłano już do policji, gdy z okrzykiem radosnym uczony w szparze podłogi dostrzegł cenny zabytek i z tryumfującą miną podniósł go z ziemi. Teraz dopiero, odetchnąwszy swobodnie, wyjaśnił przyczynę zachowania się swojego. Oto w kieszonce od kamizelki posiadał drugi egzemplarz tej samej monety, ogłoszonej unikatem; gdyby zatem przyszło do rewizji i znaleziono przy nim duplikat, któżby tłumaczeniu się jego chciał dać wiarę. Uwięzionoby go na pewno pod okropnym zarzutem złodziejstwa.

× **Kradzież w bibljotece.** W Genui uwolniono od obowiązków temi dniami dyrektora miejscowej bibljoteki uniwersyteckiej, prof. Achilesa Neri, a to z powodu dokonanej w księgozbiorze kradzieży cennych dzieł i rękopisów. Sprzedawano je podobno za granicę. Energiczne śledztwo w toku.

BAŃKI MYDLANE.

Wątpliwy pewnik.

Ślub. Na chórze organista probuje pierwszych taktów marsza weselnego. Państwo młodzi dążą przed ołtarz szpalerem, złożonym z ciekawych i życzliwych.

Uroczystość chwili, widok panny młodej, prowadzonej do ołtarza, pobudza niektóre damy do płaczu. Między innemi jakaś straszliwie stara panna szlocha serdecznie.

— Czego płaczesz?—zapytuje jej towarzyszka.

— Ach, ach.. —szlocha wciąż straszliwie stara panna—wszystkim nam kiedyś przyjdzie na ten koniec..

*

Zawsze zadowolony.

Iks żeni się, podobno niekoniecznie z miłości.

— Słuchajno, Iksie, podobno twoja narzeczona ma jedną nogę krótszą?...

— Ba! wielkie rzeczy!—odpowiada Iks pewny siebie—przecież wzamian ma drugą nogę dłuższą...

*

Bodaj to wejść w położenie!...

Raz mąż pewien bardzo serjo
Rzekł do żonki ukochanéj:
„Mój ty skarbie! Źle się wiedzie,
Jestem nawpół zrujnowany.

Trzeba gwałtem i w wydatkach
Ograniczyć się, niestety,
Moja duszko, błagam ciebie,
Noś skromniejsze tualety..."

„Dobrze, mężu—rzecze żonka
Dobrotliwie i łaskawie—
Zgoda... Zaraz cztery suknie
Skromniuteńkie sobie sprawię..."

— *Sprostowanie.* — W poniedziałkowej wzmiance o nowej w naszem mieście kobiecie-lekarzu, mylnie wydrukowano nazwisko p. Downarowicz.

Dla najbiedniejszych:

Wytrącone z zasług Marjannie Bogdaniuch za szkodę spowodowaną jej niedbalstwem rs. 1, składam na najbiedniejszych z prośbą, aby mnie Bóg na przyszłość od podobnych sług zachował.

Na obłożnie chorego urzędnika Tarczyńska 5.

W. K. rs. 1.—X. rs. 2.

Na biedne chore dzieci

Rs. 2 oszczędności zmarłej Zosi St.

Na nędzę wyjątkową.

Bezimiennie rs. 2 kop. 60.—Z. rs. 1. — W rocznicę zgonu Andrzeja Stępińskiego, J. S. rs. 10.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Lucyna Narkiewicz,

po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 5-go grudnia 1892 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 60. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 7-go grudnia, to jest we środę, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. Pozostały w ciężkim smutku mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej na te smutne obrzędy. —1717—

† Ś. P.

Wiktorja z Gregorowiczów Jeżyńska,

żona właściciela odlewni czcionek, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 4-go grudnia 1892 r., przeżywszy lat 34. Stroskany mąż wraz z synem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 7-go grudnia, to jest we środę, w kościele Narodzenia Najśw. Panny Marji na Lesznie, o godzinie **10-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godz. **3-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. 4494

† Dnia 7-go grudnia r. b., jako w wigilję imienin

ś. p. Marji z Łosiów Skalskiej,

wdowy po inżynierze gubernjalnym b. gubernji augustowskiej, odprawioną będzie za spokój jej duszy, o godzinie **11-ej** przed poł., w górnym kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem żałobna wotywa, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—4495

† W dniu 7 grudnia, to jest we środę, za duszę ś. p.

Ambrożych Starżow-Majewskich,

odprawione będzie w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach nabożeństwo żałobne. o godz. **10-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych i życzliwych. —4490

† W siódmą rocznicę śmierci

ś. p. Hieronima Kuczalskiego,

odbędzie się nabożeństwo dnia 7-go grudnia w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. **10 i pół** rano.—4493

† Jutro dnia 7-go grudnia, jako w rocznicę śmierci ś. p. **Marji Rolskiej**, odbędzie się w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **9-ej** zrana, msza żałobna, na którą pozostała córka życzliwych prosi. —4497—

† We środę, dnia 7-go grudnia, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Aleksandra Preyssa,

naczelnika T. k. z. i prezesa w. T. d., w kościele Narodzenia Najśw. Panny Marji na Lesznie, o godzinie **10-ej** zrana, odprawioną zostanie mszą święta, na którą pozostałe siostry zapraszają. —4482—

† We środę, to jest dnia 7-go grudnia, w wigilję imienin

ś. p. Marji hr. Walewskiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedm., o godzinie **11-ej** przed poł., na które strapiona siostra zaprasza znajomych. —4485

† We środę, to jest dnia 7-go grudnia r. b., za duszę

Ś. p. Władysława Alfonsa Kronenberga,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** rano, na które pozostała córka zaprasza. 2—4502

† Wszystkim co raczyli wziąść udział w smutnych obrzędach, towarzyszących pochowaniu zwłok ś. p. matki naszej

Florentyny z Zaleskich Półjanowskiej,

składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

—4489—

Rodzina.

† Podziękowanie.

Tym wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę zwłokom ś. p. syna naszego **KAROLA**, jak również czcigodnemu pastorowi Bursche za słowa pociechy, składamy serdeczne podziękowanie. 4487

Karol i Zofja Keitel.

Z Petersburga.

W *Now. wr.* czytamy:

„Dziś (d. 29-go listopada) w departamencie kolejowym pod przewodnictwem dyrektora, p. Maksimowa, wobec zgromadzenia przedstawicieli kolei, roztrząsany był referat departamentu kolejowego, sporządzony pod datą 13-go lipca 1892-go r., o możliwości ujednostajnienia taryf na wszystkich kolejach. Zdania przedstawicieli kolei w kwestji wniosków departamentu nie zostały w zupełności wyczerpane, ponieważ nie wszystkie koleje zdołały wypowiedzieć swoje opinje. Wniosek departamentu zasad[illegible] tem, że ujednostajnienie taryf ob[illegible] [illegible]ał się na przewozu towarów uzna[illegible] [illegible]owiązujących od i niezbędne do [illegible] [illegible]e być winno za pożyteczne się. W[illegible] [illegible]urzeczywistnienia w najbliższym cza[illegible] [illegible]szelkie wyjątki w razie unifikacji taryf mogą być dozwalane jedynie w wypadkach szczególnych, czy to w interesie ludności, handlu lub przemysłu, czy też w interesie skarbu. Przedstawiciele kolei w ogólności przemawiali przeciw wnioskowi departamentu, nie uznając konieczności ujednostajnienia taryf i przyznając mu tylko pewną pożyteczność. Na posiedzeniu zdania swoje zdołała wypowiedzieć zaledwie połowa przedstawicieli kolei. Głosy odbierane były w alfabetycznym porządku. Mówiono, że publiczność, t. j. ziemianie, przemysłowcy i kupcy interesują się nie tyle kwestją ujednostajnienia taryf, ile ich taniością i zgodnością z potrzebami danej miejscowości i danej produkcji, wskutek czego taryfy nie mogą być w istocie swej jednostajnemi i że właśnie ich różnorodność najlepiej zadowalnia potrzeby lokalne, co w samej rzeczy stwierdza doświadczenie w Europie i Ameryce, gdzie wszelkie usiłowania w celu unifikacji taryf doprowadziły do

ujemnych rezultatów. Przedstawiciele kolei uznawali za pożyteczne nietyle wprowadzenie wspólnych taryf z wyjątkami, ile zastanowienie się nad kwestją owych wyjątków, innemi słowami, proponowali roztrząsanie danej kwestji nie od ogółu do szczegółów, lecz odwrotnie. Ażeby możliwie ujednostajnić taryfy, należy iść wspólnie, regulując na całej sieci co pewien czas taryfy od przewozu głównych towarów, z uwzględnieniem wszelkich koniecznych wyjątków z zakresu obliczeń teoretycznych. Wobec niezupełnego wyjaśnienia poruszonej kwestji, posiedzenie odłożono do środy przyszłego tygodnia. Wskutek tego odłożona zostanie na pewien czas narada w sprawie taryf pasażerskich."

W *Now. wr.* w rubryce: „Małej kroniki" czytamy:

„Tutejszy „król cukrowników" Koenig ogłosił wczoraj (d. 28-go listopada) cenę rafinady o 25 kop. droższą na pudzie niż dawniej t. j. 7 rs. 15 kop. Co to znaczy? Czy nie wywoła to nowej interwencji rządowej w celu ukrócenia spekulacji w zakresie handlu rafinadę? Poznajmy się bliżej z tą kwestją:

„W ogłoszonem w *Westn. finans.* wymotywowaniu specjalnego przepisu z d. 18-go listopada r. b. powiedziano pomiędzy innemi: „Główną przyczyną podwyższania cen cukru jest spekulacja, która zdołała zakupić znaczne zapasy po cenie względnie nizkiej, a następnie ustanawiała ceny nieodpowiednio do wartości produkcji i obecnego stanu przemysłu cukrowniczego." Z otrzymanych przez nas biuletynów giełdy kijowskiej za ubiegły październik i połowę listopada okazuje się, że spekulacja nietylko się nie zmniejsza, lecz wzrasta. Spekulanci prowadzą operację nietylko w zakresie produkcji 1892/3 r., lecz nawet 1893/4, a wreszcie 1895/6 r. Według biuletynu giełdowego z d. 29-go października spekulanci nabyli 240,000 pudów mączki cukrowej produkcji 1895/6; według podobnego biuletynu z daty 12-go listopada spekulanci znów nabyli 351,872 pudy produkcji 1893/4 oraz 180,000 pudów produkcji 1895/6 r. W ten sposób spekulacja cukrowa przewyższyła nawet spekulację zbożową, która zakupuje czasem zboże „na pniu". Tutaj bowiem spekulanci zakupują mączkę taką, do której nawet buraki jeszcze nie zdążyły się urodzić. Rzecz naturalna, że wszystko to prowadzi do tego, że w danej chwili cała suma cukru surowego należeć będzie nie do producentów, lecz do spekulantów, którzy mogą dyktować ceny, jakie im się tylko podoba. Ostatnie rozporządzenie rządowe mało wpłynęło na ceny bieżące, obniżywszy je zaledwie o 10—20 kop. na pudzie. Dla konsumentów jest to prawie bez znaczenia. Zresztą podwyższenie ceny cukru przez Koeniga dowodzi, że rafinerzy na razie nie obawiają się konkurencji. Zanim bowiem przywieziona zostanie tania mączka cukrowa, zanim zrobią z niej rafinadę, oni zdołają dobrze napchać sobie kieszenie. Czyż więc i na rafinerów nie znajdzie się sposobu."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 6-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Petersb. wied.* donoszą, że projekt budowy w Petersburgu nowego kościoła katolickiego zbliża się ku urzeczywistnieniu. Plac na kościół ofiarowany został przez pewną osobę na przedmieściu, zwanem stroną petersburską. Na sporządzenie planu budowy będzie ogłoszony konkurs.

Petersburg 6-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Obdarzony został orderem św. Włodzimierza 2-ej klasy kurator warszawskiego szpitala wolskiego, dymisjonowany jenerał-lejtnant Burmeister-Radoszkowski; św. Stanisława 1-ej klasy kurator szpitala św. Łazarza w Warszawie, rzeczywisty radzca stanu Ustimowicz i św. Włodzimierza 4-ej klasy członek rady gubernjalnej warszawskiej dobroczynności publicznej, w godności ochmistrza hr. Jezierski.

Petersburg 6-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Na mocy Najwyższej konfirmacji: zaliczony do kawalerji armji jenerał-lejtnant Riesenkampf, za przestępstwa, spełnione przezeń podczas zajmowania stanowiska naczelnika 5-ej dywizji kawalerji, i przewidziane w 2-ej cz. 97 i 2 cz. 98 art. XXII postanowień wojennych, ze względu na łagodzące jego winę okoliczności, zostaje wykreślony ze służby bez pozbawienia stopni.

Z PRZEJAZDU.

Berlin 6-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Zapewniają, że ks. Bismark podczas przejazdu przez Berlin wyrażał się z potępieniem o reformie wojskowej, a wybór Ahlwardta uznał za symptom powszechnego niezadowolenia.

WYBÓR AHLWARDTA.

Berlin 6-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przy wczorajszym wyborze ściślejszym do parlamentu w okręgu Arnswalde-Friedeberg wybrany wielką większością słynny antysemita Ahlwardt.

WERNER SIEMENS.

Berlin 6-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Chory od kilku dni na zapalenie płuc słynny elektrotechnik, Werner Siemens, jest bez nadziei.

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 6-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Pierwsze czytanie projektu reformy wojskowej nastąpi w piątek i potrwa cztery dni. W dniu 13-ym b. m. parlament rozpocznie ferje świąteczne. Komisja zbierze się dopiero w połowie stycznia. Projekt stanie przed pełną izbą dopiero w lutym.

GABINET FRANCUSKI.

Paryż 6-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Zapewniają, że Ribot utworzył gabinet. Skład jego ma być następujący: Ribot prezydjum i sprawy zewnętrzne, Loubet wewnętrzne, Rouvier finanse, Bourgeois sprawiedliwość (w miejsce Ricarda), Freycinet wojna, Burdeau marynarka, Develle rolnictwo, Viette roboty publiczne, Sarrion handel (w miejsce Roche'a), Dupuy oświata. Z dawniejszych ministrów ustąpili więc tylko: Ricard i Roche, a nanowo weszli: Sarrien i Dupuy; tekę zmienił Bourgeois.

SPALENI ŻYWCEM.

Paryż 6-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Tonkinu nadeszła straszna wiadomość: korsarze chińscy spalili żywcem 80-ciu jeńców.

ZAJĘCIE DAHOMEJU.

Paryż 6-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Główne miasta nadbrzeżne Dahomeju z Wydah na czele poddały się francuzom. Załoga francuska zajęła Wydę, zajęcie innych miast także już w części dokonane.

ŚNIEGI.

Londyn 6-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Szkocji spadły wielkie śnieżyce. Pociągi kolejowe stoją w śniegu.

Wiedeń 6-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiaj oczekują w izbie deputowanych bardzo burzliwych rozpraw z powodu sprawy reichenberskiej.

Zagrzeb 6-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Gazety tutejsze wychodzą w połowie swej objętości z powodu zaprzestania pracy przez zecerów.

Paryż 6-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Sprawa panamska ma być oddana pod sąd przysięgłych.

Londyn 6-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Times* donosi z Szanghai: W piątek przyszło w Iczangu do zaburzeń. Okręty angielskie wysadziły na ląd marynarzy.

Berlin 6-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) —
Ruble w gotówce 200 80 (wczoraj 200.20)
Ruble na dostawę 201 00 (wczoraj 200.25)

GIEŁDA.

Warszawa 6-go grudnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 200, 200.25 w zaofiarowaniu i 200.50, co się równa kursom 50, 49.92½ i 49.87½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest cokolwiek mocniejsza z powodu pomyślniejszych wiadomości z Paryża. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 10.12. Nasze zebranie niebardzo było dziś czynne na rynku walut. Rozpoczęło obroty kursem 50 (równia 200 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę wobec małego pokupu do 49.95 (t. j. 200.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 kop. na korzyść rubli i tyleż na korzyść Berlina przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu stycznia r. p. po 49.95, 49.92½ i 49.87½, w końcu b. m. po 50, 49.97½ i 49.95 i w połowie b. m. po 49.95.

Waluty obce w średnim, lecz dość ospałym ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 50, 49.97½ i 49.95, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 49.87½ i 49.75. **Londyn** krótki zbywano po 10.10½. **Paryż krótki** bez ruchu. Za **Wiedeń** krótki osiągano 84.85.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 10.12, na Paryż 40.60 i na Wiedeń 85.—.

W papierach obroty dość duże i żywe, przy tendencji mocnej. Wogóle działalność dzisiejszego zebraniaześrodkowywała się na rynku papierów. **Żądano za listy likwidacyjne** po 99.30 i po 99, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. **Pożyczki wschodnie** w zaofiarowaniu po 103.— II-ej em. i po 105.25 25 III-ej em., a kupiono kilka tysięcy rubli II em. po 103, oraz kilka tys. rubli III em. po 105. Zabrano kilkaset sztuk listów premjowych szlacheckich po 194, 193.50, 193.25, 193 i 192.75 za sztuki gotowe, oraz po 192.75 za dostawę z odbiorem stałym po dwóch miesiącach i po 194.— za dostawę do woli kupującego do końca stycznia r. p. **Pożyczki wewnętrzne 4%** z roku 1887-go I-ej serji chciano zbyć po 95.50 i po 95.25 trzy pozostałe serje, a nabyto kilkanaście tysięcy I-ej serji po 95.24 i 95.30, oraz rs. 10,000 dwóch ostatnich seryj po 95.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.60 I-ej ser. po 102.35 II i III-ej serji i po 102.10 IV i V-ej serji, a umieszczono kilka tys. III-ej serji po 102 i 102.05, oraz kilkadziesiąt tys. najmłodszej serji po 101.90 i 101.85. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.65 I-ej, II-ej i III-ej serji, po 102.25 IV ser., i po 102 V i VI-ej ser., a wzięto kilka tysięcy VI-ej serji po 102, oraz kilkanaście tys. ostatniej serji po 101.65, 101.70 i 101.75.

W żądaniu 5% listy zastawne m. Łodzi po 101.50 za I serję, i po 101.— II-ej, III-ej i IV-ej serji, a kupiono kilkanaście tys. III i IV-ej serji po 100.65 i 100.70.

Ulokowano kilkadziesiąt tys. obligacyj kanalizacyjnych miasta Warszawy w sztukach pożych po 101.60, oraz kilkanaście tysięcy w odcinkach po rs. 500 i rs. 100 po 101.25.

Oddano kilkadziesiąt tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 101.50 i 101.55, przy chęci otrzymania po 101.70.

Sprzedano kilkadziesiąt akcyj Banku handlowego w Warszawie po 378 i 370, a żądano za akcje Tow. fabryk cukru Józefów po 255.

W żądaniu kupony celne po 1.62⅔.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 50.10, za Londyn krótki 10.12½, za Paryż krótki 40.60 i za Wiedeń krótki 85.10.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.68² *netto.* Wiadro 78% rs. 8.50—2%. Dowozy i zaofiarowania b. znaczne Usposobienie b. słabe.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 6-ym grudnia.—Pszenicy wystawiono na sprzedaż 800 korcy, zajmowano się głównie wyborową, za którą 6.10 do 6.20 osiągano średnia biała i pstra bez obrotów. Żyta ofiarowano 1,000 korcy, wyborowe sprzedawano po 4.80 do 4.95, za średnie po 4.50, ordynaryjne bez ruchu. Owsa dowieziono 300 korcy, tendencja nie zmieniona, płacono po 2.85 do 3.30, stosownie do gatunku. Za pud siana płacono 45 do 50 kop., za pud słomy 25 do 30 kop.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 5-go grudnia 1892 r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		11	wagonów
Owsa	—	"		86	"
Mąki żytniej	—	"		4	"
Mąki pszennej	—	"		16	"
Kaszy jaglanej	—	"	1	154	"
Kaszy gryczanej	—	"		20	"
Ryżu	—	"		—	"
Pszenicy	—	"		6	"
Jęczmienia	—	"		41	"
Grochu	—	"		9	"
Gryki	—	"		16	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	—	"		8	"
Łoju	—	"		3	"
Makuchów	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	—	"		4	"
Cukru	—	"		4	"
Konopi	—	"		—	"
Kukurydzy	—	"		3	"
Mąki kukur.	—	"		—	"
Tranu	—	"		—	"
Razem	—	wag.	1	385	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od —	do —	kop.	za pud
Żyto	od 73	do 83	"	"
Jęczmień	od 76	do 89	"	"
Owies	od 72	do 92	"	"
Kasza jaglana	od 93	do 103	"	"
Gryka	od 88	do 93	"	"

Nafta pozostaje w usposobieniu mocnem, przy dążności ciągle jeszcze zwyżkowej z powodu skupywania przez firmę Nobla materjału ukazującego się na rynku. W Carycynie żądają 38½ do 39 kop. za pud bez kosztów, w Warszawie zaś sprzedają po rs. 1.28 za pud franco rezerwoar.

Cement. Chwilowo nic niema do powiedzenia o tym artykule. widoki bowiem przyszłej kampanji są bardzo niejasne

Targ zbożowy na Pradze w dniu 5-ym grudnia spokojnie był usposobiony, dowóz wynosił 20 wagonów, z których 3 żyta, 2 gryki, 2 jęczmienia i 5 kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta nie zmieniła się, za wyborowe płacono po 83 do 84 kop., za średnie po 81 do 82 kop., ordynaryjne bez obrotu. Owies spokojnie, za wyborowy osiągano 89 do 93 kop., za średni po 83 do 88 kop., za ordynaryjny po 77 do 82 kop. Gryka słabo, nabywano ją po 90 do 94 kop., stosownie do dobroci ziarna. Jęczmień kupowano tylko na paszę po 72 do 76 kop. Usposobienie dla kaszy jaglanej nie zmieniło się, płacono za ordynaryjną po 91 do 94 kop., za średnią 96 do 100 kop., za wyborową do 104 kop. osiągano.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 29-ym listopada r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: tranzakcje dopełnione w niedzielę: spekulant Szczeniowskiemu 10,000 pudów na stacji Żmerynka na grudzień-styczeń po rs. 4.90; Mańkowski Szczeniowskiemu 25,000 pudów na stacji Proskurów na listopad po rs. 5.15, z zapłatą całej należności po upływie 6-ciu miesięcy; Zajcew Szczeniowskiemu 15,000 pudów na stacji Winnica na grudzień-styczeń po rs. 5.15, z zapłatą całej należności po upływie 6-ciu miesięcy; spekulant Brodzkiemu 12,000 pudów na stacji Proskurów na grudzień-styczeń po rs. 4.90; tranzakcje dopełnione w poniedziałek: Topory Szczeniowskiemu 20,000 pudów na stacji Zarudnica na luty po rs. 5.10, z zapłatą należności po upływie 6-ciu miesięcy. Z przyszłej produkcji: hr. Połacki spekulantowi 36,000 pudów na stacji Szepietówka na wrzesień-grudzień po rs. 4.25, z zadatkiem 30 kop. Świadectw wywozowych na 20,000 pudów cukru sprzedał Kozakowski Halperynowi na luty po 75 kop., z zadatkiem 25 kop.

Oleje i makuchy. Usposobienie dla olejów jest wciąż bardzo dobre, chociaż od czasu ostatniego naszego sprawozdania ceny zmianie nie uległy. Żądają bezzmiennie rs. 5 do rs. 5.10 za rzepakowy, ale nie dało nam się słyszeć, aby pod temi warunkami większej tranzakcji dokonano. Przyczyny tego szukać należy w tem, iż kupcy mając zakontraktowane większe ilości po rs. 4.50, zbywają te swoje zakupy po cenach nieco niższych; należy jednak przewidywać, iż z chwilą wyczerpania się tych zapasów, ceny raptownie podskoczą. Rzepk drogi; żądają zań w Warszawie do rs. 10, przy braku kupujących, zwłaszcza, iż cena ta nie jest dostatecznie usprawiedliwiona, bo się olej w tym stosunku nie podniósł. Zdaje się, iż zwyżka ta wywołana została nie istotną potrzebą, ale notowaniem jednej z tutejszych gazet, która od kilku tygodni stale notuje rs. 10½, na co się sprzedawcy wciąż powołują. Wiadomo na pewno, iż nikt nawet rs. 10 nie zapłacił. Olej lniany bez zmiany rs. 4.90 do rs. 5.10; słonecznikowy rs. 6.20; konopny 5.50 w Orle, a na naszym rynku zupełnie się nie pojawia. **Makuchy** bez zmiany.

Szachy.

Partje matcza Bird-Lasker.

91. Gambit Froma.

Bird — białe. Lasker — czarne.

1) F2—F4, E7—E5. 2) F4 : E5, D7—D6. 3) E5 : D6, F8 : D6. 4) G1—F3, G7—G5 (nowość). 5) D2—D4, G5—G4. 6) F3—E5, D6 : E5. 7) D4 : E5, D8 : D1†. 8) E1 : D1, B8—C6. 9) C1—F4, C8—E6. 10) E2—E3, G8—E7. 11) F1—B5, 0—0—0†. 12) D1—C1, E6—D5. 13) H1—G1, A7—A6. 14) B5—E2, D5—E6. 15) B1—C3, H7—H6. 16) E2—D3, E7—G6. 17) D3 : G6, F7 : G6. 18) G1—D1, D8—E8. 19) E3—E4, G6—G5. 20) F4—G3, H8—F8!. 21) B2—B3, H6—H5. 22) D1—D2, H5—H4. 23) G3—F2, C6 : E5. 24) F2—E3, H4—H3. 25) E3 : G5 (należało grać G2 : H3), G4—G3!. 26) H2 : G3, F8—F1†. 27) C1—B2, F1 : A1. 28) B2 : A1, H3—H2. 29) D2—D1, E5—G4. 30) D1—H1, E6—F7. 31) A1—B2, C7—C6. 32) B2—C1, F7—G6. 33) C1—D2, E8 : E4!. 34) C3—D1, E4—D4†. 35) D2—E2, D4 : D1. 36) H1 : D1, G6—E4. 37) D1—D8†, C8—C7. 38) D8—D1, E4 : G2. 39) G5—D8†, C7—C8. 40) D8—B6, G2—D5. 41) C2—C4, H2—H1 dama. 42) D1 : H1, D5 : H1 i białe wkrótce poddały się.

92. Partja sycylijska

Lasker — białe. Bird — czarne.

1) E2—E4, C7—C5. 2) G1—F3, B8—C6. 3) D2—D4, C5 : D4. 4) F3 : D4, G7—G6. 5) D4 : C6, B7 : C6. 6) D1—D4, F7—F6. 7) B1—C3, F8—G7. 8) F1—C4, G8—H6. 9) 0—0, H6—F7. 10) C1—E3, 0—0. 11) D4—D2, E7—E6. 12) F1—D1, D8—A5. 13) A1—B1, F8—E8. 14) B2—B4, A5—C7. 15) E3—F4, F7—E5. 16) C4—B3, G7—F8. 17) B4—B5, A8—B8. 18) A2—A4, F8—E7. 19) F4—G3, G8—G7. 20) F2—F4, E7—C5†. 21) G1—H1, E5—F7. 22) F4—F5, E6—E5?. 23) B3 : F7, G7 : F7. 24) D2—H6, G6—G5. 25) H6 : H7†, F7—F8. 26) H7—H6†, F8—E7. 27) H6—G7†, E7—D8. 28) G7 : F6†, C5—E7. 29) F6 : E5, D7—D6. 30) F5—F6, E7—F8. 31) E5 : G5, C7—F7. 32) G3 : D6, F8 : D6. 33) D1 : D6† i czarne poddały się.

93. Partja sycylijska.

Lasker — białe. Bird — czarne.

1) E2—E4, C7—C5. 2) G1—F3, B8—C6. 3) D2—D4, C5 : D4. 4) F3 : D4, C6 : D4. 5) D1 : D4, F7—F6. 6) B1—C3, G7—G6. 7) F1—C4, G8—H6. 8) 0—0, E7—E6. 9) C1—E3, B7—B6. 10) A1—D1, H6—F7. 11) F2—F4, F8—C5. 12) D4—D2, D8—C7. 13) C4—B3, C8—A6. 14) F1—F2, A8—D8. 15) E3 : C5, C7 : C5. 16) D2—D4, C5 : D4. 17) D1 : D4, E8—E7?. 18) D4—A4, A6—B7. 19) A4 : A7, B7—C6. 20) B3—A4, D8—A8. 21) A7 : A8, H8 : A8. 22) A4 : C6, D7 : C6. 23) A2—A4, A8—D8. 24) F2—E2, D8—D4. 25) G1—F2, F7—D6. 26) B2—B3, C6—C5. 27) F2—E3, F6—F5. 28) E2—D2, D4 : D2. 29) E3 : D2, E7—D7. 30) E4 : F5, G6—F5. 31) D2—E3, D6—B7. 32) H2—H3, B7—A5. 33) C3—E2, A5—C6. 34) G2—G4, C6—B4. 35) C2—C3, B4—C6. 36) G4—G5, D7—D6. 37) H3—H4, E6—E5. 38) F4 : E5†, D6 : E5. 39) E2—F4, C6—A5. 40) H4—H5, A5 : B3. 41) H5—H6, B3—A5. 42) G5—G6, A5—C4†. 43) E3—E2 i czarne poddały się.

94. Giuoco piano z turnieju drezdeńskiego.

Mason—białe. Blackburne—czarne.

1) E2—E4, E7—E5. 2) G1—F3, B8—C6. 3) F1—C4, F8—C5. 4) D2—D3, G8—F6. 5) C2—C3, D7—D6. 6) B1—D2, 0—0. 7) D2—B3, C5—B6. 8) C1—G5, C8—E6. 9) B3—D2, E6—D7. 10) D1—E2, C6—E7. 11) G5 : F6, G7 : F6. 12) F3—H4, E7—G6. 13) H4 : G6, H7 : G6. 14) H2—H4, G8—G7. 15) 0—0—0, F8—H8. 16) H4—H5, D8—E7. 17) G2—G4, C7—C6. 18) D1—F1, G6—G5. 19) F1—E1, A7—A5. 20) D2—F1, A5—A4. 21) A2—A3, G7—H6. 22) E1—D1, H8—E8, 23) F2—F3, A8—A5. 24) C4—A2, D6—D5. 25) C1—B1, D5—D4. 26) C3—C4, B6—C5. 27) D1—D2, B7—B5. 28) C4 : B5, A5 : B5. 29) B1—C1, E8—B8. 30) H1—H2, C5 : A3. 31) B2 : A3, E7 : A3†. 32) D2—B2, B5 : B2. 33) E2 : D2, B8 : B2. 34) H2 : B2, A3—C3† i białe poddały się.

95, Partja hiszpańska z turnieju drezdeńskiego.

Marco—białe. Loman—czarne.

1) E2—E4, E7—E5. 2) G1—F3, B8—C6, 3) F1—B5, G7—G6. 4) D2—D4, E5 : D4, 5) F3 : D4, F8—G7. 6) C1—E3, G8—F6. 7) B1—C3, 0—0. 8) 0—0, C6—E7. 9) D1—D2, D7—D5. 10) E4 : D5, F6 : D5. 11) A1—D1, C7—C6. 12) C3 : D5, D8 : D5. 13) C2—C4, D5—H5. 14) B5—A4, F8—D8. 15) D2—C1, E7—F5. D4 : C6, D8 : D1. 17) F1 : D1, H5—H4. 18) C6—B4, F5 : E3. 19) C1 : E3, H4 : C4. 20) E3—E8†, G7—F8, 21) A4—B3, C4 : B4?. 22) E8—F7†, G8—H8. 23) F7—G8† i mat.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Do „Białej Róży".

— Najdroższa przyjaciółko! Zwyczajnie wracając od ciebie do swego zakątka, trudno mi z tęsknoty miejsca sobie znaleść, bo jestem szczęśliwy tylko przy tobie, tutaj żyję tylko wspomnieniami ale elektryczność jakaś nieograniczona i twa piękność mnie prześladują wszędzie, gdybym nawet był za Oceanem, tembardziej, że jesteśmy tylko króciutką przestrzenią oddzieleni, która sama już mnie nie pozwala tyle walczyć bez celu gdyż jesteś zupełnie przekonaną, że ja cię kocham nad życie, więc walcząc tyle zatem sobie już tego szczęścia wzajemności zasłużyć mogę. Upraszam o natychmiastową odpowiedź w rubryce „Korespondencji prywatnej" w „Kurjerze warszawskim". Wszelkie koszta twojej korespondencji do mnie, wszystko naprzód zapłaciłem. Proszę napisz co tydzień, bądź zdrową zostaję dobrym życzliwym. 4491

— Mąka 99.—Wiem o wszystkiem, liczę jednak na twoją roztropność i przypominam jeszcze raz naszą ostatnią rozmowę...—Twój.... 4503

— B. B. B. — Jak długo, znajomi — pozostaniemy nieznajomymi; zbliżeni uczuciem, myślami, przestrzenią — tak oddaleni, jakby nas świat cały dzielił. Czy na życie całe?... Nadzieja. 4486

4505 „Dwanaście".—Byłem i wkrótce znów zawiadomię... Winszuję uzdrowienia, błagam o słowo otuchy do dalszej walki... Ileż siły w wątłem ludzkiem sercu, gdy je nadzieja pokrzepia!...—„Piętnaście".

OD ZARZĄDU DRÓG ŻELAZNYCH POŁUDNIOWO-ZACHODNICH.

Podaje się niniejszem do wiadomości powszechnej, iż w dniu 1 (13) Grudnia r. b., w Zarządzie Dróg Żelaznych Południowo-Zachodnich, odbywać się będzie sprzedaż wyszłych z użycia różnych potrzeb i urządzeń sanitarnych w wagonach przeznaczonych do przewozu rannych;—sprzedawane także będą zużyte mostki ruchome do wprowadzania i wyprowadzania koni z wagonów, do ładowania furgonów i ciężarów wojskowych, tudzież okucie żelazne tych mostków.

Życzącym nabywać powyżej wymienione przedmioty, w razie żądania wysyłane być mogą pocztą z Oddziału Gospodarczego Zarządu Dróg w Kijowie egzemplarze drukowane opisania rzeczonych przedmiotów. Oprócz tego, otrzymywać można także egzemplarze osobiście w powyżej wskazanym Oddziale Zarządu, oraz w Dyrekcji Towarzystwa Dróg Żelaznych Południowo-Zachodnich w St.-Petersburgu, u Agentów Dróg Południowo-Zachodnich: M. L. Teplitza w Warszawie (ul. Trębacka Nr 4), M. N. Tannenberga w Moskwie (Zarząd Drogi Żel. Moskiewsko-Brzeskiej) i u Zawiadujących składami na stacjach: Odessa, Kijów, Koziatyn, Zdołbunowo, Kowel, Brześć Lit., Starosielce, Żmerynka, Birzula, Golta, Bendery i Kiszyniew. 1716

2027

EDOUARD COQUI Wierzbowa 6.

Bronzy	Zardinierki	Dział gospodarski	Serwisy	Abat-joury	Parawany	Meble bambusowe	Ceny
Lampy	Vieux Rouen	Szkło angielskie	Café noir	na Lampy	Ekrany	Stoliki z porcelaną	
Zegary	Boules d'or	Pokrywy do półmis.	Five o'clock tea	do Świec	Portjery	Etażerki z pluszem	nizkie.
Patery	Vieil-argent	Rondelki do pasztecików.	Karafki kryształ.	Ekraniki	Parasole	Oprawy bambusowe	

2043

„MAGASIN FRANÇAIS"

róg Krak.-Przedmieścia i Trębackiej (dom dawnej Poczty),

Wyprzedaż Ubiorów męzkich i dziecinnych

z potrąceniem od 20 do 30%, zaczynając od 1-go do 25-go Grudnia 1892 r.

Zimowe palta na wacie	dawniej od rs. 18	do 45,	teraz od 14	do 35.
Jesienne „ na flanelowej podsz.	dawniej od rs. 17	do 40,	teraz od 14	do 30.
Meksykanki „ „ „	dawniej od rs. 17	do 40,	teraz od 14	do 30.
Zimowe ubranie marynarkowe . .	dawniej od rs. 17	do 50,	teraz od 14	do 40.
„ „ żakietowe . . .	dawniej od rs. 21	do 50,	teraz od 17	do 40.
„ „ surdutowe . . .	dawniej od rs. 28	do 45,	teraz od 23	do 36.
„ spodnie	dawniej od rs. 4.50	do 15,	teraz od 3.50	do 11.
Szlafroki	dawniej od rs. 16	do 40,	teraz od 12	do 30.
Czarne garnitury wizytowe . .	dawniej od rs. 28	do 52,	teraz od 23	do 42.
Tużurki kamgarowe z kamizelkami	dawniej od rs. 24	do 40,	teraz od 20	do 32.
Żakiety „ „	dawniej od rs. 20	do 36,	teraz od 16	do 28.
Mundury studenckie ze spodniami	dawniej od rs. 24	do 26,	teraz od 19	do 21.
Uczniowskie bluzy „ „	dawniej od rs. 9.50	do 14,	teraz od 7.50	do 11.
Bluzy austrjackie	dawniej od rs. 7.50	do 13,	teraz od 6	do 10.
Studenckie palta	dawniej od rs. 30	do 32,	teraz od 25	do 27.
Kurtki zimowe na futrze	dawniej od rs. 22	do 24,	teraz od 18	do 20.

SKŁAD WIN FELIKSA POTRZEBSKIEGO,

egzystujący od 1835 roku na rogu ulic Chmielnej i Nowego-Światu.

poleca ***Wina czyste naturalne*** oryginalne ***francuskie, hiszpańskie,*** a szczególnie ***węgierskie,*** począwszy od wystałych zieleniaków aż do bardzo starych i rzadkich gatunków, tak ***wytrawnych,*** jak ***tokajów,*** a posiadając wielkie zapasy, sprzedaje po dawnych cenach na butelki, garnce, gąsiory i beczki. Poleca się również dla chorych rekonwalescentów oryginalne i ***stare Cognaci,*** zalecane przez panów Lekarzy. ***Likiery Uladowskie*** znane ze swej dobroci, znajdują się na składzie.—Również jak dawniej w pokojach gościnnych wypić zawsze można kieliszek zdrowego wina. Panom handlującym odstępuje się rabat. 1621

SKŁAD TOWARÓW GALANTERYJNYCH

E. ZALEWSKI i S-KA,

Krakowskie-Przedmieście, róg Nowo-Miodowej,

poleca w wielkim wyborze: **Albumy i Ramki** do fotografij, **Rivoiry, Teczki** do papierów, **Nesesserki,** Pudełka do rękawiczek, Torebki ręczne i podróżne, Woreczki do pieniędzy, Portmonetki, Pugilaresy, Portpapierośnice i Portcygarnice, Manierki do wódki, Szachy, Domina do gry, Wyroby z alluminium, Wachlarze gazowe, ze strusich piór i t. p. oraz wiele innych artykułów wchodzących w zakres galanterji.

Krawaty, Chustki jedwabne i półjedwabne, Pantofle filcowe i skórzane, Koszulki i Kamizelki wełniane, Rękawiczki ciepłe.

(Kalosze gumowe damskie, męzkie i dziecinne w najlepszym gatunku, z ustępstwem 15% od ceny fabrycznej. 2025)

Prawdziwe tylko z taką Cechą Fabryczną

Huste-Nicht

Gerichtl. geschützt

„Nie kaszlaj"

Malc-Ekstrakt i Cukierki z traw miodowych

L. G. Nitsch i Sp.

we Wrocławiu.

Analiza chemiczna i doświadczenia lekarskie przyznały, iż pomienione preparaty żadnych szkodliwych dla zdrowia pierwiastków w sobie nie zawierają i skutkiem tego dozwolono wprowadzać i sprzedawać takowe w Rossji.

CENA: za butelkę rs. 1 kop. 25 i rs. 2 kop. 40.—Cukierki po kop. 30 i 50.

Opakowanie i przesyłka osobno się liczą.

Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i Aptekach w Rossji. 1248r

4 CZYSTA 4.

DOROCZNA SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

w Magazynie Bławatnym

M. WIĘCKOWSKIEGO,

rozpocznie się d. 7-go b. m., t. j. we Środę,

Ogromna ilość resztek: konf. fant. korcików, wełn, satinet i kretonów.

Suknie wełniane stosowne na podarki kolendowe dla służby od rs. 3.

Chustki Hymalaja od rs. 3 k. 50

Partja Barchanów i Flanelletek, po cenach wyprzedażowych. 2050

4 CZYSTA 4.

Ubiory dziecinne

po cenach bardzo nizkich, w składzie nici i towarów norymberskich C. Łopacińska. 1985

Bielańska Nr 4.

Dom w ogrodzie

z zabudowaniami gospodarskiemi, tuż pod Warszawą (z wyjątkiem okolicy za rogatką wolską), poszukuje się zaraz do nabycia. Ogród ma zawierać od 15 do 20 mórg gruntu (w tem 10 mórg ogrodu, a 5 do 10 mórg niezadrzewionej ziemi), ma być ogrodzony, dom zaś ma zawierać od 5 do 6 pokojów i podobnie jak zabudowania gospodarskie, ma być w dobrym stanie. Wiadomość pod wyrażem „Halinin" do Biura Ogłoszeń, Wierzbowa 8, nadsyłać. 2052

Syberyjskie

oryginalne drobne wyroby z kolorowych kamieni, nie drogo

na podarunki

Marszałkowska, róg Świętokrzyzkiej № 134, w Magaz. wyrobów z kamieni. 2047

Na Gwiazdkę! **N. S. BRÜNER & Co** Na Gwiazdkę!

HOTEL EUROPEJSKI.

Mają honor zawiadomić, iż z powodu mającego nastąpić zwinięcia Magazynu urządził,

WIELKĄ I ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ

Wszystkich oddziałów Galanterji, po cenach niżej kosztu, a mianowicie:

ODDZIAŁ I. Porcelana staro nowo Saska, Berlińska, Wiedeńska i Francuzka.

ODDZIAŁ II. Wyroby ze skóry i pluszu, **Albumy**, Nesesery podróżne i do roboty, Sakwojaże z Nesesera mi i puste, Buvoary, Portmonetki i Portcigary.

ODDZIAŁ III. Wyroby Bronzowe, jako to: Garnitury do pisania, Kandelabry, Świeczniki, Żyrandole, Zegary, Lampy, Kałamarze, Lichtarze, etc.

ODDZIAŁ IV. Japońszczyzna, Parawany, Wachlarze, Ekrany, Parasole, Wazony i wyroby z Bronzu.

ODDZIAŁ V. Antyki, Obrazy, Dzieła sztuki, Mebelki etc.

ODDZIAŁ VI. Wszelkie Wyroby fantazyjne w zakres galanterji wchodzące.

ODDZIAŁ VII. Zabawki Paryzkie i krajowę

Mamy nadzieję, iż rzadka okazja zaopatrzenia się **po niebywale nizkich cenach** w Towar wyborowego gatunku, ze znanej a od roku **1795** egzystującej Firmy, zachęci Szanowną Publiczność do licznego zwiedzenia naszego Magazynu. 2016

Magazyn w Niedziele i Święta od południa otwarty.

KALENDARZ HANDLOWY

na rok 1893,

wyszedł z druku. Zawiera nowo-opracowane, przystosowane do ostatnich zmian działy informacyjne, niezbędne dla każdego kupca i dla wszystkich, potrzebujących dokładnych wiadomości w zakresie: **miar i wag, rachunków handlowych, przepisów o podatkach, przepisów pocztowych, telegraficznych i kolejowych, adresów ogólnych i kupieckich, tabel losowań papierów publicznych, taryfy domów** i t. p., i t. p.

Cena Kalendarza w oprawie rs. 1, z przesyłką na prowincję rs. 1 k. 30. Do nabycia w Administracji „Gazety Handlowej" (Mazowiecka 8) i we wszystkich księgarniach. 1670r

Sanki--Sanki

w fab. pow. **Karola Sommera,**

Warszawa, Leszno № 36. 2048

ŁYŻWY

najnowszych systemów,

polecają

KRZYSZTOF BRUN i SYN

w Warszawie, Plac Teatralny. 2007

Marszałkowska 109.—IRENA.

!!GWIAZDKA!!

Wełny na suknie, flanelki, barchany, oraz wielka ilość rozmaitych resztek, po znacznie zniżonej cenie sprzedaje się.

Dla dogodności Szanownej Publiczności, sklep otwarty w Niedzielę od południa. 1689R

Marszałkowska 109.—IRENA.

DO

Biura Technicznego Juljusza Steinerta

w Warszawie,

ulica WŁODZIMIERSKA 16.

Niniejszem zaświadczam, że dostarczony mi przez W-go Pana w miesiącu Październiku roku zeszłego 1891 **MOTOR GAZOWY z angielskiej** fabryki **„Crossley Brothers w Openshaw"** o sile 3¹/₄ koni effectiwnych, leżącej konstrukcji, funkcjonuje u mnie od tego czasu do dnia dzisiejszego **ku największemu memu zadowoleniu,** a konstrukcja jego wentylkowa, jak również całe wykończenie **są wzorowe i przechodzą wszelkie moje oczekiwania.**

Motor pracuje dotąd bez najmniejszej przerwy bez łoskotu, samodzielnie działający regulator funkcjonuje **doskonale** tak, iż zużycie gazu redukuje się do **minimum** i wynosi mniej niż mi W-ny Pan obiecywał = **około 3¹/₂ kop. na godzinę i siłę 1 konia,** a ponieważ przytem cena postawiona przez W-go Pana była **najtańszą** ze wszystkich otrzymanych ofert konkurencyjnych, przeto z gruntownem przekonaniem motory tejże fabryki każdemu najgoręcej polecić mogę i dziękując W-mu Panu przy tej sposobności raz jeszcze, pozostaję 1975 z szacunkiem

Warszawska Drukarnia i Litografja H. Rundo,

W Warszawie, d. 13 Listopada 1892 r. **ul. Trębacka № 11.**

Na obecną porę niezbędne

LEŚNE PASTYLKI

(KRĄŻKI)

TATRA.

Wyłączna własność i wynalazek Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego.

Krążki leśne dają najwygodniejszy sposób odświeżania pokojowego powietrza i nasycania go aromatem lasów iglastych. Najstaranniej przeprowadzone doświadczenia dowiodły, że za jedną i tą samą cenę, leśne krążki wydają 2 razy więcej aromatu niż woda leśna. Prócz tego usuwają z użycia niezbędne dotąd i łatwo psujące się rozpylacze, gdyż wydzielają równomiernie i automatycznie we dnie i w nocy zupełnie czysty zapach.—Do utrzymania leśnego powietrza na przeciąg dwóch dni w pokoju średniej wielkości (o 1 lub 2 oknach) wystarcza rozłożenie 6-ciu krążków w różnych miejscach pokoju, np.: na krześle, stole lub pod meblami. Tym sposobem 30 krążków w 5-iu zmianach wystarczą na 10 dni czyli 240 godz.

Dostać można w magazynach własnych Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego. 1685R

OGŁOSZENIE.

Zarząd Księztwa Łowickiego

podaje do wiadomości, że w dniu 17 (29) Grudnia r. b., o godzinie 11-ej przed poł., odbywać się będzie w Zarządzie Księztwa w Skierniewicach, licytacja „in plus" na sprzedaż drzewa w obrębie Ruda, leśnictwa Skierniewice na przestrzeni około plantu Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, od summy szacunkowej rs. 5,116 kop. 47.

Warunki licytacji przejrzane być mogą w biurze Zarządu.

O stanie drzewa przekonać się można na gruncie, które służba miejscowa na żądanie okaże. 1650r

Fabryka Maszyn i Pomp

Zakład ostrzenia walców młynarskich

K. Świetlicki i S-ka, dawniej J. DUSCHIK

w Warszawie, ulica Żelazna 63.

Pompy wszelkiego rodzaju do kotłów parowych, browarów, gorzelni i t. p. Pompy i Rury do studzien artezyjskich, Pompy podwórzowe, do polewania ulic, kanalizacji, (Letestu), assenizacyjne (do aparatów Bergera) i t. d.

Części maszyn, transmissje maszynowe.

Szlifowanie i ostrzenie,(ryflowanie) wszelkich walców młynarskich. Części do młynów.

Prasy i Sztance mechaniczne.

Piece specjalne do warsztatów i remiz parowozowych D. Ż.

Reparacje maszyn wszelkiego rodzaju. 1463R

Ample i Latarnie stylowe,

Żardinierki i Wazony,

poleca 1988

S. GASIOROWSKI, Nowy-Swiat 49

WYBOROWE GATUNKI 1487R

KAWIORU ASTRACHAŃSKIEGO,

poleca tanio **Główny Skład, Niecała 2.**



Nowo-otworzony

MAGAZYN CENTRALNY

GOTOWYCH UBIORÓW MĘZKICH,

róg Senatorskiej i Placu Bankowego Nr 37,

dom hr. Zamoyskiego

W WARSZAWIE.

Mam honor uwiadomić Szanowną Publiczność, że mój nowo otworzony magazyn, zaopatrzony **w wielki wybór gotowych ubiorów męzkich** własnego wyrobu, przygotowan. z najlepszych materjałów, eleganckiej roboty i po najtańszych cenach, również na obstalunki przygotowałem wielki wybór materjałów zagranicznych, russkich i krajowych fabryk, o czem uważam za obowiązek uwiadomić Szanowną Publiczność aby poznajomić z handlem mojej firmy, a dla tego mam honor prosić Szanownych Kupujących, by raczyli zwrócić uwagę na nizkie ceny moich ubiorów i wyborowych towarów, o czem mam nadzieję, że Szanowni Kupujący raczą się osobiście przekonać. 2051 Z szacunkiem **P. Chazanôw.**

Nr II. Egzystujący od r. 1845 za Żelazną Bramą Nr II.

W PODWÓRZU

SKŁAD HURTOWO-DETALICZNY

ZABAWEK

DZIECINNYCH

w podwórzu — w podwórzu

został zaopatrzony **na nadchodzącą Gwiazdkę** w najświeższy towar i tenże poleca po cenach możliwie nizkich.

Kupującym detalicznie wyżej 5 rs. 10% ustępuje się.

Nr II. 1654R **W. G.** Nr II.

S. PRZEZDZIECKI,

Kotzebue № 2, przy rogu Wierzbowej,

poleca na obecny sezon **Ubrania dla chłopców i panien, Mundury, Szynele i Bluzy** dla uczniów.—**Warszawa, Hr. Kotzebue № 2.** 1696R

Zwraca się uwagę

Fabrykantów i Kupców wyrobów garbarskich (skórzanych).

W ostatnich czasach ukazał się w **Odessie** w handlu, fałszowany tłuszcz rybi z domieszką różnych olejów mineraln ch, a ofiarowany po **2** ruble za pud. Jeżeli ktokolwiek dostarczy mi do 1-go Stycznia 1893 roku

CZYSTY TŁUSZCZ RYBI

po cenie pomienionej, to gotów jestem nabyć 1.000 pudów i więcej, dam pośrednikowi lub kupcowi

wynagrodzenia 1,000 rubli.

Cennik **naturalnego prawdziwego tłuszczu rybiego** wszelkich gatunków z własnej mej fabryki kaukazkiej wysyłam na każde zażądanie. W Odessie cennik otrzymać można w kantorze moim: ulica Pocztowa, dom Bodarewskiego, № 27. 1643R **KONSTANTY GIEORG. PERSOPUŁO.**

Wielki wybór Bielizny

Damskiej, Męzkiej i Dziecinnej.

Koszule męzkie odznaczają się najlepszym krojem, jak również wszelka inna bielizna wychodząca z mojej fabryki, odpowiada wszelkim wymaganiom, gdyż fabryka prowadzona pod zarządem właścicielki specjalistki, której staraniem jest zadowolnić każdego kupującego, celem utrzymania stałej klijenteli. PP. Handlującym, jak również przy wyprawach odstępuję rabat.—Cenniki wysyłam franco z odwrotną pocztą.—W Niedziele skład otwarty od godziny 9-ej zrana w czasie przedświątecznym od dziś

Specjalna Fabryka Bielizny

TEOFILI FUKS,

Senatorska 26, wprost kościoła,

d. Reformatów, w podwórzu na parterze. 2057

SKŁAD FUTER

J. D. REDEL,

egzystujący od 1868 go roku istnieje i nadal na

NALEWKACH pod Nr 47, w domu własnym.

Upraszam Sz. Publiczność o zwróceniu uwagi na **NUMER DOMU**, dla odróżnienia mojej firmy od innych tegoż nazwiska na tej samej ulicy. 1894

Nauka i wychowanie.

Adres: Francuzki świeżo przybyłe do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga 6, parter. 3935r

Adres. Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 3903r

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 3748r

Adres biura nauczycielskiego Łuczyńskiej, Warecka 3. Nauczyciele, nauczycielki, bony cudzoziemki. 35904

A) J. Grabskiej szkoła kroju i szycia, Marszałkowska 149, metoda własna, dyplomowana w Paryżu bez pasowania. Do pomocy książki. 39934

Doświadczony pedagog, nauczyciel gimnazjum i prywat. zakł. nauk., skutecznie przysposabiający młodzież (izraelską) do egzaminów wstępnych i przejściowych, życzy przyjąć od stycznia stosowne zajęcie poobiednie: nauczyciela, korepetytora, lektora, tłómacza (dobrym stylem i pięknem pismem) lub inne, za porządne mieszkanie (kawalerskie), z usługą i stołem przy inteligentnej, zamożnej rodzinie izraelskiej. Zależnie od warunków dopłata z jednej lub drugiej strony. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Dogodność wzajemna." 39858

Francuzka poszukuje lekcyj, konwersacyj. Solna 18, m. 1. 3901r

Francuzka z dyplomem, poszukuje lekcyj. Oferty składać pod lit E. C. w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 3936r

Młody człowiek, który skończył w zeszłym roku szkolnym 7 klas szkoły realnej, pragnie wyjechać na wieś na korepetycje, lub znaleść jakiekolwiek zajęcie w Warszawie do końca lata, albo i krócej. Oferty: Włocławek poste-restante O. M. P. 39848

Nauczycielka z wyższym patentem, gruntowną znajomością języka francuzkiego poszukuje lekcyj. Oferty: „Jadwiga" przyjmuje kantor Kurjera. 39537

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 39728

Nauczycielka, posiadająca patent rządowy, idzyki: francuzki z konwersacją, russki, polski, niemiecki, muzykę, przedmioty klasyczne, poszukuje miejsca na wyjazd. Chmielna 92, m. 9, od 3—5. 39705

Osoba wiekowa, znająca dobrze język niemiecki, pragnie udzielać konwersacji. A. J. Piwna 13, w mydlarni. 3891r

Potrzebna francuzka do dwojga małych dzieci. Wiadomość od godziny 11—1 i od 5—7, Rymarska 5, m, 13. 39909

Potrzebny niezwłocznie nauczyciel matematyki, ze świadectwem nauczycielskiem do szkoły prywatnej w Płocku. 39862

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj, przygotowuje do gimnazjum. Niecała 10—15. 39740

Student uniwersytetu potrzebny dla przygotowania chłopczyka do gimnazjum realnego, za mieszkanie. Wiadomość: hotel Saski w restauracji. 39598

Student russki 4-go kursu poszukuje lekcyj. Warecka 10, m. 13. 39897

Student, doświadczony korepetytor poszukuje lekcyj. Ulica Marszałkowska 91—28. 39918

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj w rannych godzinach. Marszałkowska 90, oferty u stróża. 3943r

Ulica Widok № 25, u szwajcara. Potrzebny jest nauczyciel do czterech chłopców na wieś. 39895

Uczennica Viardo-Garcii poszukuje kilku uczennic do wspólnej lekcyj śpiewu. Hoża 14, mieszk. 11, zastać rano. 3951r

Uczennica wyższego kursu konserwatorjum, udziela muzyki, grywa na cztery ręce na własnym fortepianie. Oferty przyjmuje Kurjer dla „H. S." 39284

Doniesienia osobiste.

Dla Natalji Zarecki list rekomendowany na poczcie. 39911

Blondynka z oczami czarnemi, miła, sympatyczna (nawet mówią przystojna), pragnie drogą anonsu poznać człowieka inteligentnego, szlachetnego serca i umysłu, prawego charakteru. Panowie traktujący serjo raczą łaskawe oferty nadsyłać poste-restante Lublin dla „Stelli." 39649

Kawaler lat 25, handlowiec, przystojny, szatyn, z braku znajomości tą drogą w celu matrymonjalnym pragnie poznać pannę w wieku od lat 18 do 25, mającą posagu kilka tysięcy. Reflektantki traktujące rzecz na serjo, zechcą nadesłać swoje kontrpretensje Warszawa poste-restante dla „Pragnącego", zastrzegając № kwitu 39658. Ścisłą dyskrecję zapewniam honorem. 39658

Młody człowiek, lat 23, szatyn, wysoki, przystojny, inteligentny, muzykalny, wesołego usposobienia, mający rs. 720 pensji stałej, marzący o domowem ognisku jak o raju ziemskim, pragnie żonki dobrej, miłej, zacnej, praktycznej, z posażkiem, dla wspólnego dobrobytu. Oferty serjo poste-restante dla „Niecierpliwego." 39693

Obywatel ziemski, młody, zdrów, poszukuje żony młodej, ładnej, miłej; posag około 15,000 potrzebny do spłacenia rodziny na majątku włók 25. Adres: Pomiechówek, przystanek drogi nadwiślańskiej, „Agronom." 39349

Dla Gosposi 20 list na poczcie do odebrania. 39968

Jaksa („Kiejstut") Wołoczysk czy otrzymał listy z fotografją. Oczekuję odpowiedzi—„Beatrycza." 39961

Korczak ma list wysłany i Płostowski z Łodzi. 39939

List na poczcie do odebrania dla Zofji 35. 39967

Władysław 720 raczy odebrać list pilny. 39845

Wdowiec 50 ma list na poste-restante. 39907

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 39729

A za godzinę konwersacji francuskiej poszukuję obiadu. Oferty składać: kantor Kurjera № 90. 39964

Były kupiec w gałęzi manufaktury (izraelita), mający kilka tysięcy rubli, a w razie potrzeby gwarancję na większą sumę, poszukuje miejsca kasjera, inkasenta, dysponenta, również przystąpić może do odpowiedniego interesu jako wspólnik. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod wyrazem „Dysponent." 39819

Bezpłatnie podejmę się prowadzenia wieczorami korespondencji niemieckiej dla wprawy. Oferty sub „Bezpłatnie" w kantorze Kurjera. 39660

Buchalterka - korespondentka w niemieckim, francuskim, polskim, ze świadectwami i rekomendacją, poszukuje posady. Królewska 37, m. 8, od 10—12-ej. 37737

Dla gorzelni, dystylarni, fabryk tabacznych, składów tabacznych i składów wódek! Poszukuję zajęcia w charakterze pełnomocnika, dystylatora, do zajęć kantorowych lub subjekta były pomocnik okręgowego rewizora akcyzy, pozostający obecnie bez zajęcia. Może wyjechać. Praga, Targowa 46, m. 4, J. P. O. 39875

Francuzka wykształcona ma jeszcze kilka godzin wolnych. Chmielna 35, m. 1. 39992

Konwersacja francuzka, angielska, korepetycje muzyki. Jerozolimska 54, m. 7. 39694

Kucharz młody, prywatny, z dobremi świadectwami, poszukuje zajęcia. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 69, u stróża. 39867

Majster ślusarski, uzdolniony we wszystkich robotach w zakres ślusarstwa wchodzących, poszukuje odpowiedniej posady.—Chmielna 35, m. 8. 39982

Miejsca kasjerki, zarządzającej sklepem, kantorem i t. p. w zakładach przemysłowych, handlowych, finansowych potrzebuje młoda kobieta, posiadająca jaknajlepsze rekomendacje. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. W. 3944r

Osoba inteligentna, rosjanka, poszukuje miejsca do towarzystwa lub do małoletnich dzieci. Sosnowa 11, m. 3, od 12—2. 39023

Pracownik poważnej firmy chce prowadzić wieczorem książki buchalteryjne. Oferty „Ludwikowi" proszę zostawiać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 3905r

Zdolna krawcowa szuka zajęcia w domu prywatnym. Jerozolimska № 47, piekarnia. 39991

Zdolny rysownik, znający dobrze język niemiecki, który pracował przez dłuższy czas w wielkich fabrykach, poszukuje odpowiedniej posady w Warszawie lub na prowincji. Łaskawe oferty sub „Rysownik" w kantorze Kurjera Warsz. 39433

Zajmując się lat kilkanaście administracją domów, poszukuję odpowiedniego zajęcia, mogę dać poręczenie na kilka tysięcy rubli.— Oferty poste-restante „Zet." 39771

b) Zaofiarowane.

Bony cudzoziemki z dobremi rekomendacjami umieszcza kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 3899r

Bufetowej i kelnerki przystojnej potrzeba zaraz na wyjazd na prowincję. Zgłaszać się: hotel Saski, u szwajcara, od 10 do 12-ej i od 2 do 4-ej. 39988

Chłopiec do litografji potrzebny zaraz.— Chłodna 38. 39930

Do kwiatów!!! Potrzebne zaraz podręczne i uczennice. Wiadomość: Świętojerska 22, m. 43. 39858

Kantorowa do pralni, kaucji rs. 150. Wiadomość: ulica Elektoralna № 25, mleczarnia. 39906

Komisarz sądowy poszukuje zdolnego pomocnika na wyjazd. Wiadomość od 4—6-ej, Krakowskie-Przedm. 30, Starzyński. 39996

Ogrodnik ze świadectwami, odpowiedzialny, na warunkach dzierżawy potrzebny do ogrodu owocowo-warzywnego w gub. piotrkowskiej. Wiadomość: ulica Bednarska № 7, m. 4. 39444

Potrzebny jest uczeń aptekarski z roczną praktyką na prowincję do apteki centralnej. Wiadomość w szkole rzemiosł, Krakowskie-Przedmieście № 17. 38533

Potrzebny uczeń do apteki na prowincję.— Wiadomość: K. Engelhardt, w Mszczonowie. 39702

Panna uzdolniona do krawieczczyzny potrzebna do domu prywatnego. Tamże do sprzedania mundurek i czapka dla ucznia lat 11 gimnazjum klasycznego. Praga, Brzeska № 21, m. 29, do godziny 2-ej po południu. 39748

Potrzebna jest na wieś gospodyni znająca się gruntownie na gospodarstwie wiejskiem, przyrządzaniu wszelkich zapasów i zarządzie. Świadectwa wymagalne. Wiadomość Piękna 6. 39451

Panny podręczne i uczennice potrzebne są do fabryki kwiatów. Ulica Freta (Szeroka) № 1, drugie piętro, mieszkania 11. 3892r

Potrzebna panna podręczna do sukien na wyjazd. Krucza domu № 38, m. 6. 39893

Potrzebny jest zdolny tokarz do zakładu ślusarsko-mechanicznego. Ul. Twarda № 6 m. 40. 39840

Potrzebna maszynistka pończosznicza natychmiast. Ul. Aleksandrja № 14, mieszkania 2. 39841

Panna uzdolniona do kroju bielizny znajdzie stałe zajęcie. Przejazd № 11. 39846

Panna i chłopiec potrzebni do fabryki pudełek, Marszałkowska 62. 39852

Potrzebny uczeń do zakładu felczerskiego, Chłodna № 25. 39857

Potrzebna dziewczynka do nauki szycia.— Chmielna 10—13. 39872

Potrzebny chłopiec do fryzjera. Szpitalna № 4. Pierwszeństwo z prowincji. 39871

Potrzebna maszynistka do bielizny. Ulica Chmielna 48, mieszkania 5. 39889

Potrzebna uzdolniona panna do krawieczczyzny na wieś. Bracka 3, m. 2. 39902

Potrzebni na prowincję oficjaliści, obznajmieni z czynnościami sądowemi, z gwarancją. Wiadomość w sądzie handlowym w Warszawie u p. W. Wald. od 10-ej zrana do 3-ej po południu. 39819

Panna kompletnie zdolna do krawieczczyzny damskiej potrzebna na wyjazd do Kutna.— Wiadomość: Ziółkowska, Leszno 15. 39925

Potrzebna jest od 1-go stycznia młodsza z długiemi i dobremi świadectwami, umiejąca doskonale prać i prasować oraz znająca się na szyciu i reparacji. Wiadomość: ulica Trębacka № 4, mieszkania 3, frontowemi schodami codziennie zrana od 11—1-ej. 39923

Potrzebny uczeń do sklepu Warszawskiej fabryki bielizny, Elektoralna 15. 39957

Potrzebna zdolna maszynistka do pończoch i wykończarka. Aleja Jerozolimska № 115, m. 7. 39912

Potrzebne uzdolnione spódniczarki. Leszno 25, m. 9. 3.955

Potrzeba freblówki z niemieckim, doświadczonej, za pokój, utrzymanie i dopłatę. Gęsia 14, m. 5. 39454

Potrzebny dobry korepetytor z 5-go gimnazjum do ucznia klasy wstępnej. Wspólna 13, m. 12, od 4—6-ej. 39986

Potrzebna zdolna krawcowa na przychodnią. Wspólna 13—12, od 4—6-ej. 39987

Potrzebne panny zdolne podręczne i do nauki. Pracownia sukien, Hoża 38, mieszkania 16. 39983

Potrzebne zdolne staniczarki, do nauki.— Tamże jest mieszkanie dla osoby pojedyńczej. Aleksandrja № 11, mieszk. 1. 39979

Potrzebny uczeń do cukierni od 14—15 lat. Bielańska 22. 39977

Potrzebna zdolna staniczarka i dziewczynka do nauki. Leszno № 7, m. 13. 39976

Potrzebna bona niemka. Grzybowska 21, mieszk. 4, od 4—6-ej. 39970

Potrzeba czeladzi ślusarskich z mieszkaniem i życiem. Mokotów 72, Lubański. 3946

Rządca potrzebny od Nowego Roku lub zaraz do samodzielnego zarządu folwarkiem przestrzeni 14 włók, a ornej ziemi 200 morgów. Wymagalne poważne rekomendacje, uczciwość i 1,000 rubli kaucji, z możnością zahypotekowania na pierwszym numerze.— Wiadomość u adwokata Świderskiego, Elektoralna 34. 39899

Rękawicznika krajacza zdolnego poszukuję na wyjazd za dobre wynagrodzenie, a nadto mieszkanie i herbatę. Oferty przyjmuje Kurjer „Korzystać." 39666

Subjekta obeznanego z branżą bławatną poszukuje większy magazyn. Oferty „Stanisław" przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 3953r

Stangret potrzebny wprawny w powożenie dobremi końmi w russkiej uprzęży. Powązki, Gotycki domek, u jenerała Starynkiewicza. 39921

Kupno i sprzedaż.

Aristony, symfonjony, organopany i różne instrumenta muzyczne dla dzieci, odpowiednie na podarek, poleca W. Kruziński, róg Trębackiej i Nowosenatorskiej 2. 36155

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2 kop. 80, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 39422

Cygara fabryki „Imperial" wyprzedają się przy nie mniej 100-sztukowej ilości, z ustępstwem rabatu. Nowy-Świat 36, mieszkania 9. 39674

Do sprzedania kołnierz z kamczackich bobrów. Wiadomość: Krucza 5, m. 17. 39745

Do sprzedania 4-osobowe sanki, potrójna kareta, wolant, faeton, prelotka używana, lando za 200 rs., dwie bryczki pojedynka i parokonna. Ulica Przemysłowa № 31. 39006

Do sprzedania szafa ciemno-orzech, składana, urzędowej roboty. Furmańska № 12, m. 15. 39993

Dla panów studentów za pół ceny książki medyczne mało używane. Hoża № 18, mieszkania 2. 39877

Dubeltówkę Lankastra, lampę salonową sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 79, mieszk. 4. 39915

Do sprzedania ładny sobolowy kołnierz, mufka i mankiety. Aleja Jerozolimska № 35, m. 10, od 1-ej. 39944

Do sprzedania sanki używane w dobrym stanie na jednego lub parę koni, wybijane zielonym aksamitem, z takimże samym fartuchem obszywanym niedźwiedziami oraz dzwonki, fartuchy powozowe i liberja. Warecka 1, m. 2. 39931

Eleganckie okrycie pluszowe z pierwszorzędnej pracowni, dolman aksamitny na futrze, rotunda czarna wełniana za przystępną cenę. Leszno 7, m. 11. 39869

Firanki po cenach fabrycznych, wybór wielki, w składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 3384r

Fortepian sprzedaję tanio. Złota 32, m. 24, od 10—4-ej. 38152

Fortepian sprzedaję tanio, reparacje, strojenia, przyjmuję Nowy-Świat 56. 38151

Faeton używany w dobrym stanie i sanki używane petersburskie do sprzedania. Nowolipie № 80. 39796

Futro mezkie podbite niedźwiedziami do sprzedania. Złota 63—13. 39676

Fortepian do sprzedania. Trębacka 11—18. 39851

Fortepian Hofera czarny, krótki, sprzedaję tanio. Wspólna 18, mieszkania 4. 39546

Futro damskie rotunda do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 14, w dystrybucji. 39466

Fortepian A. Hofera do sprzedania, b. dobry. Ulica Długa № 32, drugie piętro, mieszkania 15. 39849

Garnitur, kolumny, kandelabry, stoliczki, szafy, komoda, krzesła, łóżka. Marszałkowska 135. 39774

Jabłka i gruszki z Jankowa, deserowe i komputowe, na funty i pudy, po niskiej cenie poleca skład nasion i narzędzi „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 3667r

Jabłka, mak i cebula z Olganowa nadeszły do sprzedania. Bednarska № 26, wiadomość u stróża. Krakowskie-Przedmieście № 42, mieszkania 3. 39677

Jabłka deserowe i komputowe wyborowych odmian, na hurt i detal, tanio bo z pierwszej ręki sprzedaje się codziennie od 8 do 12-ej.— Mazowiecka 3, stróż wskaże. 39966

Jest do sprzedania wanna duża miedziana.— Królewska 23. Wiadomość u stróża. 39573

Jest do sprzedania fortepian. Marszałkowska 32, m. 2. 39687

Kupuję, sprzedaję, zamieniam wszelkich systemów maszyny do szycia. Dzika 20, mieszkania 34, Ignacy Tagszejn. 39261

Kufry i kuferki dawniejsze z ozdobnem okuciem nabywam. Oferty „Kuferki" przyjmuje Kurjer. 39890

Koc do sanek sprzedam tanio. Wiadomość u stróża, Krucza 40. 39859

Kanapa, 6 krzeseł, kozetka, dwa fotele, klęcznik, wszystko machoniowe, doskonałej roboty, włosem wysłane, tanio do sprzedania. Smolna 28, mieszkania 3, od 12—4-ej. 39806

Kupię maszynę pończoszniczą używaną № 18. Aleje Jerozolimskie 31—38. 39837

Karetę trzyosobową i sanki sprzedam bardzo tanio, Chmielna 7. 39958

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3940r

Karety, sanki i karety kolejowe wynajmuję najtaniej. Chmielna 12. 39952

Koń kasztan, rosły, lat 4 i chomont angielski do sprzedania. Wiejska № 5. 39959

Kasy ogniotrwałe alarmujące z zegarowym przyrządem, jedynie wyrabia Sikorski. Ceny niskie. Marszałkowska 125. 34412

Kilkadziesiąt butelek soków owocowych do sprzedania tanio. Solna 10, sklep spożywczy. 39425

Lankastrówka kaliber 16 do sprzedania za 30 rs. Piękna № 40, mieszk. 25. 39916

Lando, faeton na gumach, amerykan i pianino sprzedam lub odnajmę. Jerozolimska № 65. 38801

Lankastrówka dobra za 17 rs. i szopy męzkie duże w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Leszno 6, magazyn Janiszewskiej. 39479

Łóżek para orzechowych stylowych, eleganckich, rubli 40. Stolarz, Leszno 44. 39452

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyncze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 39103

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 39623

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biurka, komody, łóżka, lustra i inne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakow.-Przedmieście 10, m. 6. 39772

Meble czarne, orzechowe, 4 otomany sprzedam tanio. Ulica Świętokrzyzka 8, Trzaska. 39821

Mebli ładny garnitur, lustro, portjery i lambrekiny do sprzedania tanio. Ceglana № 1, m. 5, od 12—3-ej. 39989

Maszyna pończosznicza № 13 do sprzedania. Włodzimierska 3, m. 11. 39943

Maszyna Singera oryginalna do sprzedania tanio. Żelazna 79, m. 2. 39974

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 39981

Meble, szafy, łóżka machoniowe, szafka, stół dębowe. Chłodna № 58, u właściciela. 39878

Meble, materace, otomany, kanapy, fotele, pufy urzędowej roboty, włosem wysłane, wyprzedaję za bezcen. Nowy-Świat № 35, tapicer. 39973

Maszyna nożna Singera amerykańska, prawie nowa, do sprzedania za rs. 28. Chłodna 58, m. 31. 39962

Na stacji pocztowej Lipno jest do odstąpienia tanio omnibus z kabrjoletem 15-osobowy w zupełnie dobrym stanie. 35528

Owies wagonami i detalicznie sprzedaje dom handlowy B. Werner et Comp., Królewska 8. 3861r

Otomany nowe i używane urzędowej roboty sprzedam. Bracka 4, szwajcar wskaże. 39811

Otomanę lepszej roboty sprzedam tanio.— Krakowskie-Przedmieście 20, m. 11. 39752

Otomana do sprzedania rs. 18, szeslong rs. 13. Bracka 10, mieszkania 18, w drugiem podwórzu. 39975

Otomana dobrze zrobiona, włosem wysłana, niedrogo do sprzedania. Elektoralna 23, m. 19. 39935

Otomana, krzesła, sofa, kanapy, fotel. Krakowskie-Przedmieście 12, m. 18. 39791

Pasy polskie lite i jedwabne specjalnie nabywam do kolekcji, płacę dobrze. Marszałkowska 97, m. 19. 39891

Pianino paryskie, fisharmonja amerykańska, mało używane, do sprzedania. Krucza 8, stróż wskaże. 38935

Potrzebne jeden, dwa filtry do oczyszczania spirytusu przez węgle. Pisarz do dozorowania gospodarstwa mlecznego. Oferty, świadectwa Wiskitno, poczta Łódź. 39908

Palto męzkie w dobrym stanie na oposach, kołnierz karakułowy, tanio do sprzedania w zakładzie krawieckim „Teodor", Świętokrzyzka № 44. 39836

Powozik kupię lekki, używany, w dobrym stanie, jednokonny. Powązki, Gotycki domek, u jenerała Starynkiewicza. 39922

Poduszki i pierzaty z pierza gęsiego, bardzo ładne, do sprzedania. Aleksandrja 15, m. 24. 39947

Pianino prawie nowe do sprzedania. Długa 25, lombard. 39985

Pianina najnowszej konstrukcji do sprzedania i wynajęcia. Długa 35—5. 39980

Stół sklepowy dębowy z marmurowym blatem, nowy, tanio do sprzedania. Bielańska № 3, u szwajcara. 39427

Sanki do sprzedania podwójne z niedźwiedzim fartuchem. Trębacka 11. 39834

Sprzedam tanio garnitur mebli, suknię świeżą balową, kolczyki szafiry z brylancikami. Nowy-Świat 38—3. 39881

Sanie mało używane petersburskie na jednego lub parę koni i nowe drogie do sprzedania. Wronia 54, Michajłow. 39882

Skrzypce kremońskie Jakóba Stainera sprzedam za rs. 180. Złota 49, mieszk. 12, od 3 do 4-ej. 39898

Sanie robocze okute, wóz parokonny nowy, mocny, koła różne nowe. Bracka 9. 39866

Sanki parokonne używane, mocne, tanio do sprzedania. Leszno № 87. 39924

Sobole, kołnierz i mufka, bardzo ładne, do sprzedania. Wiadomość u stróża, Niecała № 10. 39917

Szczenięta z ojca z gór St.-Bernarda, matki Terre-Neuve do sprzedania. Marszałkowska 94, u stróża. 39951

Skrzypce bardzo dobre do sprzedania oraz duży woskowiec. Zielna 42, m. 13. 39842

Sanki używane małe petersburskie, urzędowej roboty, do sprzedania. Wiadomość: ul. Wolność № 6. 39945

Sanki familijne z fartuchem, w dobrym stanie, do sprzedania pod № 58/1540 Chmielna. 39942

Sanie vis à vis oraz pojedyńcze używane i nowe, kareta 30 st., bryczka do sprzedania. Nowy-Świat № 9. 39941

Tanio do sprzedania szory eleganckie na pojedynkę, dera, lekki amerykanik, pies rasy cetrów. Ul. Kaliksta 17, stróż wskaże. 39000

Tanio otomana i stoliczki fantazyjne. Żórawia 26, u tapicera. 39926

Tanio sprzedam szafę, kredens, stół, biurko, łóżko. Podwale 14, stolarz. 39188

Wystawa sklepowa oraz inne urządzenia kantorowe do sprzedania. Pańska 26, mieszkania 28. 39864

Z powodu wyjazdu są do sprzedania kwiaty i liście na tuziny, płaszcz i szafka oszklona. Wiadomość w magazynie mód, Nowy-Świat № 70, od godz. 10 do 1-ej. Tamże może być wynajęta jedna szafa na kwiaty. 39416

Z powodu wyjazdu sprzedaję różne meble, dywany, obrazy, szkło, porcelanę i naczynia kuchenne. Wilcza 21, mieszk. 23, od 10 do 2-ej. 39949

Z powodu wyjazdu sprzedaję skromne urządzenie z 3-ch pokojów i kuchni. Hoża 9—27. 39835

Interesa handl. i majątk.

Apteka do sprzedania, obrót roczny rs. tysiąc. Wiadomość u Niezabitowskiego w Daleszycach przez Kielce. 39145

Bufety kolejowe mogą być odstępowane i nabywane w kantorze komisowym Nowosenatorska 6. 3900r

Bardzo korzystny interes do sprzedania.— Wiadomość w kawiarni, ulica Bednarska № 8. 39960

Dominium Trawniki ma do oddania w arendę od Nowego-Roku propinację, składającą się z dwóch karczem i dochodu z bufetu na stacji Trawniki kolei Nadwiślańskiej.—Bliższe szczegóły u właściciela majątku Trawniki, gubernja Lubelska. 39454

Do sprzedania sklep mydlarsko-dystrybucyjno-kolonjalny. Kiosk, Twarda róg Ciepłej. 3947r

Dystrybucja dobrze procentująca do sprzedania.—Wiadomość: Chłodna № 38, mieszkania 26. 39443

Drukarnia, fotodrukarnia, prawie nowe, do sprzedania po cenach niżej kosztu. Pańska 26, mieszkania 28. 39865

Dom z placem w okolicy Kruczej sprzedam bez pośredników. Szacunek kilkadziesiąt tysięcy. Adwokat przysięgły Horodyński, Wspólna 40. 39567

Do sprzedania sklep lampowy z naftą oraz z całem urządzeniem, może być użyty na mydlarnię, za przystępną cenę z powodu nabycia posiadłości; egzystuje lat 22. Nowy-Świat № 28. 39929

Dom w dobrym punkcie i na dogodnych warunkach jest do sprzedania bez pośrednictwa osoby trzeciej. Wiadomość: Mazowiecka № 1, mieszkania 21. 40002

Do odstąpienia od Nowego Roku filja od kilkunastu lat egzystująca, na dobrych warunkach. Wiadomość: ul. Wielka № 50. 39914

Grunt do sprzedania mórg 4, pod Pruszkowem, na Zbikowie. Wiadomość na miejscu, u Józefa Kacperskiego. 39861

Interes dający porządne utrzymanie, egzystujący od lat 28 i nie wymagający żadnej specjalności, z powodu wyjazdu do odstąpienia zaraz lub od Nowego Roku za rs. 400.—Leszno 9, m. 9. 39844

Ktoby zechciał majątek ziemski bez serwitutów, w bliskości drogi żelaznej, zamienić na dom w Warszawie, przynoszący dochodu przeszło 5,000 rs. rocznie, z dopłatą lub bez, raczy złożyć ofertę w kantorze Kurjera pod lit. W. M. G. 39 01

Kapitalista rozporządzający 10,000 rubli poszukuje interesu handlowego detalicznego, w którymby mógł pracować jako czynny wspólnik-kasjer. Oferty z podaniem szczegółów obrotu i zysku adresować do Biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod wyrazem „Kapitalista." 3952r

Kawiarnia z całem urządzeniem do sprzedania. Swiętokrzyzka № 36. 39883

Krowiarnia z wyrobionemi gospodami do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość: Nowy-Świat 12, mieszk. 31, w południe. 39680

Kawiarnię sprzedam z powodu wyjazdu za rs. 100 lub wydzierżawię. Kiosk, róg Chmielnej i Brackiej. 39482

Kawiarnia do sprzedania z dobrem powodzeniem, lat 20 egzystująca. Ulica Lwna № 37. 39456

Magle do sprzedania dobrze procentujące, w dobrym punkcie. Żórawia № 28. 39147

Magle do sprzedania. Nowy-Świat 57. 39948

Mydlarnia z dystrybucją do sprzedania.—Mokotowska 25. 39048

Na 1-szy numer hypoteki majątku ziemskiego bez Towarzystwa potrzebna jest suma od 4,000 do 6,000 rs. Oferty składać proszę w Kurjerze pod lit. J. K. 39672

Pralnia jest do odstąpienia z wyrobioną klijentelą z powodu słabości. Podwale № 50, w bazarze. 39854

Potrzebna jest suma rs. 11,300 na pierwszy numer hypoteki domu murowanego trzypiętrowego na jednej z pierwszorzędnych ulic. Zgłosić się do rządcy domu № 18 przy ulicy Leszno, zrana pomiędzy 9 i 12. 39856

Restauracja do sprzedania z całem urządzeniem i patentem, w każdym czasie.—Wiadomość: Praga, ul. Targowa № 13. 39721

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz z zimowemi zapasami, 200 rs.—Ulica Twarda № 50. 39442

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam za 200 rubli. Pańska 23. 39472

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, egzystujący od lat 26. Ulica Twarda № 12. 39682

Sposobność. Tanio sprzedam sklep kolonjalno-dystrybucyjny z powodu prawdziwego wyjazdu, bez blagi. Wiadomość: Marszałkowska № 88. 39667

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Senatorska № 3. 39635

Sklep norymbersko-dystrybucyjny do sprzedania.—Ulica Marszałkowska № 80. 38168

Sprzedam lub dopłaciwszy zamienię kolonję pod Warszawą na małą wiejską nieruchomość. Oferty: Kurjer „53." 39838

Sklepik do sprzedania. Ulica Piekarska № 3. 39843

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania. Można się dowiedzieć w sklepie spożywczym, ulica Kapitulna № 5. 39853

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu słabości zdrowia właściciela. Ulica Solec № 66. 39847

Sklep spożywczo-dystrybucyjny od lat 30 egzystujący, dobrze procentujący, do sprzedania. Wiadomość: ulica Daniłowiczowska № 12, w sklepie spożywczym. 39876

Sprzedaje się oborę z całem urządzeniem i wyrobionemi gospodami. Krowy rasy holenderskiej. Wiadomość: Wspólna № 7, mieszkania № 14. 39928

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania zaraz. Ulica Przejazd № 4. 39916

Sanki petersburskie oryginalne używane i drugie nowe do sprzedania. Grzybowska № 51. 39940

Sklepik spożywczy do odstąpienia. Ulica Ordynacka № 14, sklepu 6. 39932

Sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny. Zgoda № 5. 39836

Sklep spożywczy do sprzedania tanio. Marszałkowska № 92. 39990

Skład węgli i drzewa od 8 lat egzystujący, z końmi i wozami do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 99, dystrybucja. 39221

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Wiadomość w banku handlowym u szwajcara. Również pożądany pośrednik. 39160

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość w kiosku, Plac Zielony. 39706

Tanio sprzedam sklep kolonjalny z wyrobioną klijentelą, z powodu otrzymania posady. Ulica Marszałkowska 130, skład herbaty. 39956

Warsztat rzeźniczy jest do odstąpienia z całem urządzeniem i pozwoleniem lub wyprzedaż narzędzi i statków. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 2, w sklepie. 39905

Wspólnik od 500 rs. do nowootwierającego się żelaznego sklepu. Oferty: Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, „Żelaźniak." 39631

Z powodu wyjazdu „do sprzedania" zakład cukierniczo-restauracyjny z urządzeniem i bilardem, zaraz lub od Nowego Roku. Wiadomość na miejscu. Ul. Powązkowska 2. 39304

Zaraz jest do odstąpienia skład węgli egzystujący lat 15 i krowiarnia na 10 krów.—Wiadomość u właściciela domu, ulica Dzika № 35. 39910

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia od Bożego Narodzenia sklep, dystrybucja i materjały piśmienne. Sklep może być odstąpiony za przystępną cenę z towarem lub bez tegoż. Elektoralna № 49. 39839

Zastaw folwarku 6 włók dobrej gleby na lat 10, na granicy pruskiej. Warunki dogodne. Wiadomość: Bugaj № 18, u p. Ostrowskiego. 39870

Z kapitałem 2,000 rs. poszukuję solidnego interesu, współki w takimże interesie lub odpowiedniej posady z kaucją. Oferty: Kurjer Warszawski sub „Solidny." 39903

Z powodu interesów familijnych do sprzedania kawiarnia, komorne tanie. Ulica Chmielna № domu 45, mieszkania 43, u p. Stamirowskiego. 39904

Zaraz do sprzedania magazyn strojów damskich od lat 22 egzystujący. Wiadomość: ulica Długa № 12, Kozłowska. 39710

Zastępstwa lub komisu na Łódź poszukuje fachowy w manufakturze. Kaucja 10,000.—Oferty: kantor Kurjera sub „10,000." 39920

Złożę kilkaset rubli kaucji i więcej, ofiaruję uczciwą pracę, zdolność handlowca, szukam zajęcia filjalisty, magazyniera, inkasenta, przyjmę jaki artykuł wyłącznej sprzedaży.—Wiadomość Świętokrzyzka 39, mieszkania 2. 39440

2,000 do 30,000 rs. wypożyczę. Leszno 83, mieszkania 3, od 3 do 5. 39288

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3898r

A. Przy rodzinie zacnej i inteligentnej poszukuję pokoju. Oferty składać: kantor Kurjera N. N. 39965

Chmielna 7. Zaraz do odnajęcia na parterze 6 pokoi z kuchnią. Dom skanalizowany. 39403

Do wynajęcia od 1 stycznia 1893 r. na szynk lub na restaurację egzystującą 15 lat, tylko dla katolików, róg Wroniej i Łuckiej. Wiadomość: wł. domu, Wronia 36. 39550

Dwa pokoje i kuchnia, drugie piętro, oraz lokal na szynk, do wynajęcia od stycznia. Tamka 16. 39887

Do odnajęcia 1 pokój, z wspólnym przedpokojem, zaraz, tanio, dla kawalera Ciepła 3, mieszk. 3. 39724

Fabryczny lokal—trzy sale po 400 łokci kwadr. Światło z dwóch stron, do wynajęcia, Muranowska 26. 3932r

Do wynajęcia lodownia. Leopoldyna 21, wiadomość u stróża. 39873

Kantor komisowy. Nowo-Senatorska 6, pośredniczy w wynajmowaniu mieszkań i sklepów. 3884r

Mieszkanie wspólne dla osoby płci żeńskiej. Wiadomość: Hoża 38—16. 39984

Od 1-go lipca lub wcześniej, poszukuje się lokalu na fabrykę, mającego około 35 okien z motorem lub bez. Wiadomość: Gęsia 20, u właściciela domu. 3955r

Od 8-go grudnia do wynajęcia 1 pokój, z osobnem wejściem, z meblami lub bez. Szpitalna 4. 39950

Poszukuje się mieszkania złożonego z jednego większego lub dwóch mniejszych pokojów, z osobnem wejściem i z usługą dla kawalera na czas krótki, w okolicy Nowego-Światu lub Marszałkowskiej Oferty z dokładnym adresem i podaniem ceny przyjmuje Administracja Kurjera Warsz. pod literami S. W. 212. 39884

Poszukuję mieszkania z 3-ch pokoi, kuchni i przedpokoju, w okolicach ulic: Długiej, Leszna, Bielańskiej, Przejazd i Nowolipek. Oferty proszę składać pod „Suche mieszkanie" w kantorze Kurjera Warsz. 39863

Pokój dla spokojnego studenta, nie bardzo daleko szpitala św. Ducha potrzebny. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod „Niedrogi pokoik." 39892

Pokój jeden lub dwa—do wynajęcia z całkowitem utrzymaniem lub bez. Elektoralna 41—12. 39594

Potrzebne są od 15 grudnia lub Nowego Roku 2 duże lub 3 pokoje, z przed. i kuch., wodociąg, zlew, w porządnym domu. Oferty przyjmuje Kurjer pod „3 Pokoje." 39715

Pokój duży, o 2-ch oknach, na dole, ciepły, dla wiekowego mężczyzny, za rs. 10 miesięcznie. Nowy-Świat № 8, mieszk. 50, stróż wskaże. 39235

Pokój duży, jasny, frontowy, meble lub nie, z usługą, dla inteligentnej kobioty. Tamże są do sprzedania ubranka dziecinne. Nowogrodzka № 18—1. 39700

Plac na skład węgli kamiennych, egzystujący przeszło lat 15, oraz inne dwa place, Twarda 14, do wynajęcia od 1/1 93 r. Wiadomość na miejscu, u właściciela domu. 3907r

Salon gabinet i przedpokój, z oddzielnem wejściem, wygodami, na 1-m piętrze, od frontu, dla doktora, adwokata i t. p. Usługa i opał na miejscu, do wynajęcia od 15 grudnia. Marszalkowska 114, róg Złotej. 3890r

Stajnia na 3 konie i wozownia na 2 powozy, do wynajęcia. Leszno 45. 39441

Tanio pokój do wynajęcia, może być z meblami. Hoża 28, m. 22. 39937

Zaraz pokoje kawalerskie, rs. 6 m. Pańska 86. 39746

Zaraz do odnajęcia pokój z usługą i samowarem. Smolna-Wysoka 22, m. 7. 39885

Zaraz pokój frontowy, 2-e piętro, oddzielne wejście, rubli 10 miesięcznie. Ulica Żórawia 43. 39824

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrecji. Białość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne, z wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami. Leszno 22. 39618

A) Największa wyprzedaż świąteczna towarów wysortowanych, szkła, porcelany, fajansu, majoliki, lamp, szklanki, kieliszki, talerze, salaterki od kop. 5, półmiski kop. 13, 15, serwisy stołowe na 12 osób białe rs. 4, kamienne 6, z obwódką kolorową 7, kamienne złocone 11, w kwiaty malowane 15, 20, 25, porcelanowe malowane 30, 40, 45, 50, 60, do umywalni 4, 5, 6 co kawy, herbaty 4, 5, 6 rubli. Filiżanki do kawy kop. 10, do herbaty kop. 15. Lampy salonowe, biurowe, wiszące, ścienne, świeczniki, kandelabry, żyrandole, ceny fabryczne. Wypożyczam całe zastawy stołowe. Wyprzedaż trwa codzień i niedziele. Magazyn Franciszka Kozłowskiego, (dawniej Podgórskiego). Rymarska 7, róg Leszna, w Warszawie. 38519

„Aiguille", Podwale 18, wprost Kapitulnej, (stacja tramwajowa). Sklep nowo-otworzony poleca przybory do maszyn do szycia. Dokonywa naprawy maszyn do szycia. Oczyszcza i reguluje także maszyny na miejscu. Podejmuje się konserwacji maszyn po pracowniach i fabrykach. Wykonywa szybko, dokładnie, tanio. 3950r

Froter zaprawia i froteruje. Ul. Marszałkowska № 91, J. Kewicz. 39714

Jadąc wczoraj wieczór placem Bankowym zgubiono laskę z rączką z kości słoniowej, około 5 cali długą, na której umieszczony jest szyldzik srebrny oksydowany podłużny z literą L. Łaskawy znalazca zechce takową oddać za nagrodą rządcy domu № 793, ulica Elektoralna. 39783

Dziewczynka w 6-m roku jest do oddania do domu zamożnego. Adres: poste-restante lit. A. C. 39431

Los do odstąpienia klasy 5-ej loterji 159-ej. Elektoralna, w magazynie bielizny „Teodora" wprost Solnej. 39527

Losy w subkolektę przyjmuję na bardzo dogodnych warunkach. Oferty pod „Loterja" przyjmuje kantor Kurjera 39151

Mamka ze zdrowym i obfitym pokarmem, bez długu, za rogatką Mokotowską № 7/12, wiadomość u stróża. 39860

Nagrody rs. 10. Zgubiono obrączkę złotą z lit. W. O. 1891 r. Uprasza się o zwrócenie za powyższą nagrodą do cukierni, Królewska № 5. 39709

Naukę kroju udziela się podług najnowszej metody zagranicznej. Karmelicka 11, mieszkania 16. 3956r

Niema nigdziej lepszej kawy jak na Chmielnej № 43, duża szklanka kop. 5 i wielki wybór ciastek deserowych po kop. 3. 39727

Najmodniejsze kapotki, czapeczki, mufeczki fantazyjne, bereciki, kapturki, wykonywam prędko i gustownie, także wyuczam strojów niedrogo. Przefasonowanie kapelusza filcowego kop. 40. Nowy-Świat 24. 39756

Pracownia sukien, ubrań damskich i dziecinnych Marji Endelin, Chmielna 76.—Tamże do sprzedania garderoba damska używana. 39788

Paweł Jastrzębski, w wieku lat 43, wzrostu średniego, włosów siwych, ubrany był w palto jesienne i kapelusz, wyszedłszy w dniu 28 listopada r. b. z pod № 77 przy ulicy Pańskiej, do dziś nie wrócił, ktoby o nim wiedział, uprasza się o danie wiadomości pod tenże sam numer. 39850

Potrzebną jest młoda osoba, grająca dobrze do tańca. Bliższa wiadomość: Próżna 10, mieszkania 1, od 11—1 po połud. i 4—7 wieczorem. 39927

Rs 5 nagrody, za odniesienie pozostawionego w sankach parasola—z białą kwadratową rączką, w drodze z Marszałkowskiej na Widok. Marszałkowska 148, m. 5. 39963

Roboty włóczkowe gustowne i tanio, wielki wybór. Krakowskie-Przedm. 2, m. 9. 39894

Salonowe gry francuzkie, angielskie najnowsze, gry gimnastyczne rozwijające siły fizyczne zręczność dzieci, gry cierpliwości Casse-tête, zabawki zagraniczne krajowe wszelkiego rodzaju. Wybór wielki, Ceny niczem nie ustępujące cenom tak zwanych wyprzedaży. Magazyn Francuzki: ulica Berga № 8. 39978

Śliska 30, mieszk. 4. Obiady gospodarskie w prywatnym domu. 39668

S. Strauss, elektrotechnik, urządza dzwonki elektryczne, piorunochrony, telefony, ostrzegacze od ognia i kradzieży. Wybór materjałów. Ceny niskie. Pp. mechanikom rabat. Ulica Nowy-Świat 45, obok „Wodewilu." 3930r

Uczennica B. Hersego przyjmuje suknie i okrycia do roboty. Wielka № 33, mieszkania 22. 39880

W sklepie Goldflama lub w przejściu ulicą Graniczną, uroniono woreczek z pieniędzmi. Uprasza się odnieść na Przemysłową 34, mieszkania 1, za nagrodą. 39913

Wyuczam kroju systemem Worth'a, daję lekcje po domach. Wiadomość: kiosk Nowy-Świat, róg Alei. 3945r

Wyżymaczki naprawia specjalnie najtaniej, z gwarancją roczną mechanik. Nowogrodzka 18. 39868

Zakłada księgi handlowe, stosownie do wymagań prawa i wyucza łatwego ich prowadzenia Rogulski, nauczyciel buchalterji. Erywańska 8. 38754

3 Trębacka! Magazyn Zaorskiej kupuje, sprzedaje używaną garderobę i inne konfekcje damskie. 39936

3—5 rubli najmodniejszy fason sukien, okryć, wierzchów do futer. Ul. Szpitalna 4—7. 39972

4 ćwiartki losu do sprzedania. Topiel № 18, mieszkania 10. 39793

17 Leszno, sprzedaje kartofle hurtownie i detalicznie.

17 Leszno, przyjmuje obstalunki na rozwóz mleka.

17 Leszno, przyjmuje wszelkie obstalunki na produkty spożywcze.

17 Leszno, odstępuję swój sklep spożywczy, w którym 3 lata produkuję i gwarantować mogę, że można mieć z niego utrzymanie, a zarazem obowiązuję się dostarczać wszelkie produkty; sprzedaję z powodu powiększenia interesu. — L. Hauke. 39855

***) Woalki** od 15 kop. i droższych wybór wielki „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12. 39393

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 24 Ноября (6 Декабря) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).